Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XIII Nr. 351 . Łódź sobota 18 grudnia 1937 r.

Kulisy samobójstwa miss Atkinson
Anglia oburzona na księcia Radziwiłła.
Była pielęgniarka umarła w ostatniej nędzy.

WARSZAWA, 18. 12. — „Express Poranny" donosi z Londynu:

Stolica Anglii poruszona jest rewelacyjnymi przyczynami samobójstwa Mary Atkinson, byłej długoletniej pielęgniarki Michała księcia Radziwiłła z Antonina, głośnego w ostatnich czasach w Polsce z powodu zamierzonego małżeństwa z p. Jeanette Suchestow, niedawno ochrzczoną w osobliwych okolicznościach.

Dzienniki londyńskie przynoszą na naczelnych miejscach opisy rewelacyjnej rozprawy sądowej, jaka się odbyła w piątek dla ustalenia okoliczności śmierci samobójczej Mary Atkinson.

Przebieg rozprawy i orzeczenie sędziego - coronera ustala, że miss Atkinson, wydalona przed kilku tygodniami z Polski, odwieziona została przez księcia Radziwiłła do Gdańska. Książę miał przyrzec, że przybędzie tam do niej wkrótce i przywiezie pieniądze, należne b. pielęgniarce. — Obietnicy jednak nie dotrzymał i po pewnym czasie Atkinson musiała zastawić swe rzeczy, aby móc powrócić do Londynu.

Próby zwracania się do Radziwiłła za pośrednictwem adwokata zawiodły i b. pielęgniarka, chora i w ostatniej nędzy, w końcu odebrała sobie życie.

Samobójstwo popełniła w swym pokoiku hotelowym, strzelając w serce z pożyczonego od współokatora rewolweru.

Dochodzenie ustaliło, że miss Atkinson zalegała od trzech miesięcy z komornym za pokój w taniutkim hoteliku, w dzielnicy Kensington, winna była poza tym kilka funtów za chleb, mleko i cukier w sklepiku.

Przed tygodniem zwróciła się do jednego z towarzystw dobroczynnych z prośbą o ciepłą odzież, gdyż wróciła do Londynu tylko w tym co miała na sobie, zostawiając wszystkie rzeczy w pałacu w Antoninie lub w lombardzie w Gdańsku.

W dalszym ciągu pozostaje niewyświetlona tajemnica, gdzie obecnie przebywa ks. Michał oraz p. Suchestow.

Jak wiadomo książę poszukiwany jest przez policję w związku z procesem w Ostrowie i nakazem sądu doprowadzenia go.

W każdym razie pary narzeczonych nie ma w Antoninie, ani w Warszawie.

Zainterpelowany zastępca prawny księcia, adw. L. Lipiński, odpowiedział, że w sprawie miss Atkinson nic nie wie. Słyszał tylko, że miała ona do księcia pretensje z racji jakiejś pożyczki, którą rzekomo księciu udzieliła.

I na pytanie co do miejsca pobytu pary narzeczonych adw. Lipiński nie może odpowiedzieć. Słyszał on tylko, że ks. Michał znajduje się na Riwierze francuskiej.

Do wyjazdu za granicę potrzebny jest jednak paszport. Czy paszport taki wydało księciu starostwo w Ostrowie wobec licznych jego procesów finansowych?

Toteż należy raczej przypuszczać, że książę znajduje się w Polsce, gdzieś na wsi u któregoś ze swych przyjaciół.

Córka ks. Radziwiłła, hr. Leontyna Skórzewska, która wraz z matką Marią de Bernardaky i mężem mieszka w maj. Czerniejowo w Poznańskim. Od 10 lat hr. Skórzewska zerwała wszelkie stosunki ze swym ojcem tak dalece, że nie przybyła nawet na pogrzeb swej babki ks. Pelagii, który odbył się w Antoninie, gdzie księżna spoczęła w mauzoleum rodziny Radziwiłłów.

Wiadomość o samobójstwie miss Atkinson zrobiła na hr. Skórzewskiej duże wrażenie. Hrabina jednak odmawia udzielenia jakichkolwiek informacji.

„Nigdy nie dopuścimy do tego, ażeby ojciec ożenił się z p. Suchestow" — oto, co oświadczyła.

Katastrofa samolotu sanitarnego.
RANNY ŻOŁNIERZ OCALAŁ.

ALGIER, 18. 12. — Samolot sanitarny, który przewoził rannego żołnierza, dostał się w okolicy Ampere w burzę śnieżną i rozbił się w górach. Trzech żołnierzy załogi ciężko rannych, zmarło w szpitalu. Ranny żołnierz, którego przewożono z odległego fortu położonego na pustyni, ocalał.

Olbrzymi szmugiel dywanów perskich
na statku „Albania"

CZERNIOWCE, 18. 12. — Prasa podaje, że w Constancy wykryto szmugiel dywanów perskich na statku „Albania" w ilości 172 bali, wagi 24.000 kg. Dywany zadeklarowane były jako idące do Czechosłowacji, zaś w Konstancy chciano je wymienić na małowartościowe kilimy rumuńskie. Szkoda jaką przyczynionoby skarbowi rumuńskiemu, wynosiłaby 50 milionów lei.

Cena nowych samochodów niemieckich
nie będzie wyższa od ceny motocykla.

BERLIN, 18. 12. — Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj przemówienie wobec 2000 robotników, którzy przybyli na zebranie w „Teatrze Ludowym".

Kanclerz zapowiedział, iż wkrótce zostanie rozpoczęta budowa samochodów, których cena nie będzie przewyższała ceny motocykla. W ciągu kilku najbliższych miesięcy powstanie jedna z największych fabryk samochodowych. Samochód ten dzięki swej taniości będzie stanowił przedmiot wywozu. Samochody te będą budowane w tak wielkiej ilości, iż w końcu Niemcy osiągną poziom, na jakim znajduje się Ameryka, gdzie na 5 mieszkańców będzie wypadał 1 samochód.

EPILEPTYK UTONĄŁ W SADZAWCE
Z WIADRAMI PO ŚMIERĆ.

BRZEZINY, 18.12. — We wsi Dąbrówka Duża, gminy Niesułków w powiecie brzezińskim miejscowy rolnik 48-letni Józef Pyrek utonął w sadzawce w okolicznościach wyjątkowo tragicznych. Pyrek od lat piętnastu cierpiał na epilepsję (padaczkę). Krytycznego dnia poszedł z wiadrem do sadzawki, aby nabrać wody dla bydła. W chwili nabierania wody Pyrek dostał ataku epilepsji, wpadł do wody, zresztą dość płytkiej i utonął, nikt bowiem nie widział wypadku. Nieszczęśliwego topielca znaleziono dopiero w parę godzin po jego utonięciu.

Wdrożone dochodzenie policyjne i badanie lekarskie potwierdziły okoliczności w jakich utonął chory wieśniak.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 18.12. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 111680
15.000 zł — 65916
5.000 zł — 63927
2.000 zł — 40258 121519 166473
1000 zł — 44151 44821 100480 124591 128973 157204 158059.
500 zł — 44875 55478 58348 143875
400 zł — 2194 8668 12802 12310 22650 26243 70759 75877 95375 120811 141702 146036 158835 162088 177708.
300 zł — 88 31864 32725 42850 49222 53932 64037 71517 109640 130368 141514 161819 167290 169393 169545 177297 187543.

Nieudany atak 60 czołgów
Zwycięska bitwa powstańców

SEWILLA, 18.12. — Gen. Queipo de Llano oświadczył, iż na całym odcinku Teruel wojska gen. Franco nie tylko zachowały swoje dotychczasowe pozycje, ale z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparły przygotowywany starannie atak. Oddziały wojsk rządowych popierane przez 60 czołgów, usiłowały przedostać się na tyły wojsk gen. Franco, które przepuściwszy nieprzyjaciela, całkowicie go okrążyły, prażąc ogniem artyleryjskim. Na froncie pod Teruel panuje obecnie gwałtowna burza śnieżna.

POŚPIESZNA BUDOWA FORTYFIKACYJ
w pobliżu Kantonu.

TOKIO, 18.12. — Główna cesarska kwatera komunikuje, iż samoloty japońskie do chwili zajęcia Nankinu rzuciły na miasto przeszło 160 ton bomb, które trafiły w objekty wojskowe i w punkty koncentracyjne wojsk chińskich. Eskadry japońskie nawiedziły stolicę Chin przeszło 50 razy. Ogółem w tych nalotach brało udział przeszło 900 samolotów.

120 SAMOLOTÓW SOWIECKICH.

TOKIO, 18.12. Według otrzymanych tu wiadomości, do Hankau po przez Lanczau w prowincji Kunsu przybyło 120 samolotów produkcji sowieckiej z 240 sowieckimi lotnikami.

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO OBRONY.

HONG-KONG, 18.12. — Wobec pogłosek o mających rozpocząć się wkrótce działaniach wojsk japońskich przeciwko Chinom Południowym, z Kwantungu zaczynają już napływać do Honkkongu setki uchodźców chińskich. W pobliżu Kantonu wojska chińskie gorączkowo przygotowują się do obrony. Wznoszone są fortyfikacje i okopy.

Awanturnik zamordował żonę.
Potworna zbrodnia pod Piotrkowem.

PIOTRKÓW, 18.12. — Wieś Jarosty, pod Piotrkowem była w dniu wczorajszym terenem potwornego morderstwa, jakiego dokonał na osobie swej żony Karolinie, Borówka Julian.

Borówka Julian, znany awanturnik i hulaka w czasie sprzeczki ze swą żoną Karoliną, schwycił siekierę, zadając nią żonie 8 ran w głowę i powodując wypłynięcie mózgu.

Przybyłym na miejsce zbrodni, ukazał się krew mrożący w żyłach widok.

Na podłodze, z rozpłataną głową leżała dająca jeszcze słabe oznaki życia Borówka Karolina. Ściany spryskane były krwią.

Ofiarę bestialskiego męża przewieziono natychmiast do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarła.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu piotrkowskim.

Zmarła osierociła dwoje nieletnich dzieci, którymi zaopiekowała się rodzina.

Biała śmierć jeńca.
Kres włóczęgi.

CHOJNICE, 18.12. — Na polach miejscowości Ostrowite, pow. chojnicki, na Pomorzu, znaleziono na śmierć zmarzłego mężczyznę, w którym poznano jednego z jeńców rosyjskich z czasów wielkiej wojny, który nie powrócił do Rosji, wałęsając się po Pomorzu. Nazywano go „Marcinem".

Dolar 5.25

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25, funty angielskie 26.28, franki szwajcarskie po 121.60 (za 100), franki francuskie — 17.68, za liry włoskie płacono 20.80

Dostojnicy państwowi podczas nabożeństwa za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza.



Siedzą w pierwszym rzędzie (od prawej) Marszałek Śmigły - Rydz, Premier gen. Składkowski, Marszałek Senatu Prystor, Marszałek Sejmu Car; w drugim rzędzie: wicemarszałek Sejmu Miedziński, b. premier sen. Janusz Jędrzejewicz; w trzecim rzędzie: wicepremier inż. Kwiatkowski, minister Beck, min. gen. Kasprzycki; w czwartym rzędzie: minister Świętosławski i minister Poniatowski; w bocznej stalli siedzą: płk. Adam Koc, szef Sztabu gen. Stachiewicz i inni.

ZIELONA TAKSÓWKA B. POSŁA
Zabronowana krew na polach.
Były marszałek Rataj na rozprawie o zajścia chłopskie

PRZEMYŚL, 18 grudnia. — Na piątkowej rozprawie przeciw hr. Drohojewskiemu i tow. ze Stronnictwa Ludowego, zeznawali świadkowie odwodowi.

Rozprawie przysłuchiwał się przez cały czas b. marszałek Maciej Rataj, który zajął miejsce przy stoliku dziennikarzy i pilnie notował. W czasie przerwy b. marszałek Rataj razem z adw. Gralińskim udał się do więzienia gdzie miał widzenie z b. posłem Bronisławem Brunonem Gruszką.

Jako pierwszy zeznawał św. Aleksander Kubaszek wyznania grecko - katolickiego, właściciel autodorożki w Jarosławiu. Zeznał, że jeździł zawsze z p. Gruszką i auto było specjalnie pomalowane na zielono, aby je chłopi mogli rozpoznać.

Krytycznego piątku świadek jechał z Jarosławia do Radymna po p. Gruszkę. W przejeździe słyszał na polach krzyki kobiet i dzieci.

Przejeżdżając przez Munin, świadek widział zajścia między chłopami a policją. Obok toru kolejowego był zgrupowany większy oddział policji. Policjanci zatrzymali świadka i pobili kolbami. Dopiero jakiś przodownik uwolnił go i kazał mu uciekać.

Świadek widział, jak policja rozsypała się w tyraliere i atakowała chłopów. Świadek widział kilkanaście trupów chłopskich. Masakra — jak mówi — była gorszą niż na wojnie. Przejeżdżając przez drogę, świadek zobaczył pod drzewem chłopa z rozbitą czaszką. Zrobiło to na nim straszne wrażenie. W niektórych miejscach ziemia była

silnie zbroczona krwią.

Po kilku godzinach gdy świadek wrócił do Munina, ziemia w tych miejscach była zabronowana.

Świadek był z p. Gruszką w Pawłosiowie w Wiązownicy, Sieniawie i Brzozowie. P. Gruszka wszędzie uspakajał tłum, perswadując, aby się rozbroili i nie narażali na przykrości. Nawet chłopi wołali za nim: „Czy sprzedałeś nas sanacji, ile dostałeś za nas pieniędzy?”.

Na pytanie obrony świadek stwierdza, że chłopi w Pawłosiowie wiedzieli o masakrze w Muninie i spowodowało to u nich olbrzymie wzburzenie.

Co do hr. Drohojowskiego, to świadek słyszał jak uspokajał chłopów, natomiast świadek oskarżenia Adam Bielecki kazał chłopom się zbroić. Świadek był 10 lat we Francji, ale tam nikt na niego ręki nie podniósł dopiero gdy wrócił do kraju, policja na drodze pobiła go. Świadek nie widział, aby chłopi atakowali policję, jedynie gromadzili się w obawie przed atakiem policji.

Św. Józef Mazurkiewicz, kowal z zawodu, obecnie gajowy u hr. Drohojowskiego, zeznaje, że przyjechał do Pawłosiowa z hrabią. Wie, że armia chłopska była podzielona na plutony, a pluton saperów nie różnił się niczem od innych plutonów. O żandarmerii nic nie słyszał, wie tylko, że była straż porządkowa, jak zwykle na świętach chłopskich.

Św. Józef Cichy, robotnik z Pawłosiowa zeznaje, że głównym komendantem armii chłopskiej był Kostka, pomagał mu zaś Bielecki.

Św. Franciszek Fronc zeznaje, że hrabia nawoływał do spokoju i mówił, że jak policja przyjedzie do Pawłosiowa, to on z nią pomówi i będzie spokój.

Na pytanie prokuratora świadek opowiada, że Kostkę nazywano we wsi „generałem Franco”.

Dalsi świadkowie (Dmytrus, Szarek, Gilarski, Gołąb, Kochanowski, Ciechanowski, Piejko, Berwisz, Kulikowski i Telega) nie wnieśli nowych szczegółów.

Po ich zeznaniach Sąd ogłosił przerwę. Dzisiaj postępowanie dowodowe zostanie zamknięte i rozpoczną się przemówienia stron.

Kur. Ambroziewicz zwiedzi wzorową klasę szkolną.
Konferencja kierowników i nauczycieli szkół powszechnych w Rudzie Pabianickiej.

ŁÓDŹ, 18. 12. — Dnia 20 grudnia, w poniedziałek przyszłego tygodnia, odbędzie się w Rudzie - Pabianickiej konferencja kierowników i nauczycieli szkół powszechnych trzech obwodów województwa łódzkiego. Na konferencję tę przybywa z Warszawy, specjalnie zaproszony, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, p. Ambroziewicz, nacz. Statkiewicz oraz wizytator Włodzimierz Drzewiecki.

Konferencja poświęcona będzie zagadnieniu zaopatrzeniu szkół w pomoce naukowe. Zagadnienie to na terenie szkół powszechnych ma szczególnie ważne znaczenie, gdyż nauczanie szeregu przedmiotów szkolnych natrafia na poważne przeszkody ze względu na brak właściwych pomocy naukowych.

W związku z potrzebami szkolnictwa powszechnego na terenie województwa łódzkiego, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wyasygnowało dwa tysiące złotych na zakup niezbędnych pomocy naukowych, zwłaszcza do geometrii.

Uczestnicy konferencji zwiedzą specjalną klasę pokazową, urządzoną według zaleceń Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Program zjazdu przewiduje: powitanie kuratora p. Ambroziewicza przez dzieci szkół powszechnych nr 1 i nr 4 z Rudy Pabianickiej, przekazanie pomocy naukowych, zakupionych z zasiłku Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych oraz zwiedzanie wzorowej klasy.

Ponadto wygłoszone zostaną referaty: „Rola pomocy naukowych” — referat zbiorowy nauczycielstwa szkół powszechnych oraz „Współdziałanie uczniów, rodziców i nauczycieli w przysparzaniu szkole pomocy naukowych”.

ZMIANY W PODZIALE SZKÓŁ województwa łódzkiego.

ŁÓDŹ, dnia 18 grudnia. — Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie mają nastąpić pewne zasadnicze zmiany w podziale szkół województwa łódzkiego.

Dotychczas istnieje podział na inspektoraty obwodowe, obecnie zaś ma nastąpić powrót do systemu inspektoratów powiatowych, czyli do stanu z czasów przed wejściem w życie reformy jędrzejewiczowskiej.

W związku z tym powstaną nowe „inspektoraty jednostkowe”.

Zarząd Miejski zaniechał redukcji
400 sezonowców

ŁÓDŹ, 18. 12. — Pogody, mimo drugiej połowy grudnia, sprzyjają prowadzeniu robót publicznych. W związku z tym Zarząd Miejski zaniechał redukcji dalszej liczby sezonowców, tych, którzy nie nabyli jeszcze praw do ustawowych zasiłków. Sezonowcy ci będą zatrudnieni do świąt Bożego Narodzenia.

Liczba tych sezonowców wynosi około 400 osób.

ZATARG W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

ŁÓDŹ, 18. 12. — W „Widzewskiej Manufakturze” wynikł zatarg na tle redukcji w przewijalni. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspekcji Pracy. Firma zobowiązała się dać odpowiedź w ciągu dnia dzisiejszego.

GDZIE KAJZER?

ŁÓDŹ, 18. 12. — Strajk w fabryce Kajzera trwa w dalszym ciągu. Na wyznaczoną wczoraj konferencję właściciel fabryki nie przybył. Wobec tego konferencję odłożono do dnia 20 bm.

ZAKOŃCZONY STRAJK.

ŁÓDŹ, 18. 12. — Strajk w fabryce Biedermana (Kilińskiego 2) na oddziale farbiarni i wykończalni został wczoraj zlikwidowany.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Niemczech została rozpisana 4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna w wysokości jednego miliarda marek, przeznaczona na skonsolidowanie krótkoterminowych długów państwowych.

(—) Rząd tokijski uważa konflikt między Japonią a Anglią i Ameryką za zlikwidowany. Japończycy przeprosili oba państwa i przyrzekli wypłacić odszkodowanie.

(—) W Berlinie bawił z wizytą polityczną prezes kombatantów francuskich, niewidomy poseł Scapini.

(—) W Moskwie zostali rozstrzelani b. sowieccy attachees wojskowi w Helsingforsie, Londynie, Tallinie i Kownie.

(—) Do Rzymu przybył premier belgijski van Zeeland.

(—) Centralna komisja wyborcza ogłosiła ostateczne wyniki głosowania do Rady najwyższej ZSSR. Za listą urzędową oddano blisko 90 milionów głosów, unieważniono 3 i pół miliona głosów.

(—) Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o nielegalne zwalnianie rezerwisów z ćwiczeń wojskowych.

Głównego oskarżonego, sierż. PKU, Teterlinga, sąd skazał na dwa lata więzienia, kupca warszawskiego, Adolfa Zielonego, na półtora roku więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na karę od 10 miesięcy do półtora roku więzienia.

(—) Wczoraj odbyło się plenarne zebranie klubu parlamentarnego OZN, na którym stwierdzono, iż ugrupowanie to liczy już 135 posłów i 43 senatorów.

Jak wynika z tych liczb, w Sejmie klub OZN ma większość i to nawet bardzo znaczną, natomiast w Senacie, jak dotąd, większością nie rozporządza. Poza tym dokonano wyboru czterech członków prezydium. W rezultacie wyborów do prezydium weszli: posłowie Ligon i Świątopełk - Mirski oraz senatorowie Róg i Wierzbicki (nie poseł Andrzej Wierzbicki, naczelny dyrektor Lewiatana).

(—) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym omówiono sprawę projektu stałego regulaminu obrad. Następnie Senat ratyfikował szereg konwencji i układów międzynarodowych. W końcu uchwalono nowelę do ustawy o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei.

(—) W Bydgoszczy zapadł wyrok w sprawie zabójstwa, dokonanego na osobie 30-letniego Józefa Lewandowskiego w Gościeradzu pod Koronowem. Mężobójczyni 29-letnia Teodozja Lewandowska została skazana na 13 lat, a jej kochanek 30-letni Ignacy Mateja na dożywotnie więzienie.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Kredyty na budownictwo w r. 1938 wynosić będą sumarycznie, podobnie jak w roku bieżącym, 40 milionów złotych, przy czym będzie położony nacisk na kredytowanie budownictwa małego. Uchwalono przedłużenie ulg dla nowych samochodów ciężarowych oraz taksówek na lat pięć.

(—) Handel z krajami zamorskimi przyniósł Polsce 173 miliony złotych deficytu.

(—) Bank Polski obniżył stopę dyskontową do 4 i pół procent, stopę od pożyczek, zabezpieczonych zastawem, do 5 i pół procent.

(—) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie, jak już donosiliśmy, pierwszy ogólnopolski kongres mieszkaniowy. Wygłoszono szereg referatów, w których podkreślano potrzebę popierania budownictwa małych mieszkań.

Łódzka delegacja wysunęła wniosek utworzenia we wszystkich miastach inspekcyj mieszkaniowych, celem poprawienia obecnych warunków mieszkaniowych.

(—) Urzędowo donoszą, że pomimo zakazu władz odbyło się w Łodzi przy ul. Targowej 5 zebranie dzielnicy „Śródmieście” Stronnictwa Narodowego. Wieczorem odbyła się demonstracja i pochód, który został rozpędzony przez policję przed Grand - Hotelem i ponownie na Starym Rynku. Czterech członków Str. Nar. koła „Bałuty” aresztowano. Są to: Zgórski Józef, Wacław Tygielski, Leopold Doberstein i Jan Tomaszewski.

W związku z powyższym lokal koła „Śródmieście” Stronnictwa Narodowego przy ul. Targowej nr 5 został z polecenia władz opieczętowany.

Jest to już czwarty lokal Stronnictwa Narodowego opieczętowany w ostatnich dniach, mianowicie poprzednio opieczętowano lokale: koła „Południe” przy ul. Słowiańskiej 5, koła im. Dmowskiego przy ul. Krasickiego 4 i koła im. Wacławskiego przy ul. Skrzywana 13.

(—) We wtorek 21 bm. J. E. ks. biskup Jasiński w obecności ministra Kościałkowskiego dokona poświęcenia nowej lecznicy Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Leczniczej 5 (dawniej Zimnej).

(—) Po Nowym Roku nastąpi przeprowadzka wszystkich okręgowych i obwodowych Inspektoratów Pracy. Biura te, które mieszczą się obecnie przy ul. Zawadzkiej 1, zostaną przeniesione do gmachu przy Al. Kościuszki 19.

(—) Srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony p. F. Zdziechowski w Radogoszczu.

(—) Ceny mięsa i przetworów w Łodzi zostały obniżone o 15 procent.

(—) Wczoraj bawił w Łodzi b. min. Kühn, jako przewodniczący komisji rozjemczej w sporze Magistratu z K.E.Ł. o sprzedaż prądnicy.

Nieprzytomny robotnik pod murem
Kronika pogotowia ratunkowego i pożarów.

ŁÓDŹ, 18. 12. — Dziś nad ranem przechodnie znaleźli na polu obok ulicy Śląskiej niedaleko posesji nr. 122 młodego człowieka silnie pokrwawionego. Powiadomili natychmiast najbliższy posterunek policyjny, ten zaś wezwał lekarza Pogotowia Miejskiego. Przybyły lekarz udzielił pomocy mężczyźnie przy czym stwierdził u niego ciężką ranę zadaną nożem poniżej obojczyka lewego tuż obok płuca.

Ustalono ponad to, że rannym jest 19-letni Józef Kołodziej, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 54, robotnik. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go karetką pogotowia do szpitala św. Józefa. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie w kierunku ustalenia sprawcy napadu na Kołodzieja.

— Dzisiejszej nocy u zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej funkcjonariusze policji zauważyli pod murem na chodniku mężczyznę w stanie nieprzytomnym ze śladami pobicia. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył pobitego, stwierdził przy tym, że otrzymał on również lekką ranę kłutą, zadaną nożem w bok. Pobitego pozostawiono do wytrzeźwienia w lokalu V komisariatu i w drodze dochodzenia ustalono, że jest to 20-letni Jan Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Modrej 11. Komisariat wdrożył dalsze śledztwo w kierunku ustalenia sprawców pobicia.

— Łódzki Urząd Śledczy powiadomiony został o pożarze we wsi Wronowicach powiatu łaskiego. W czasie pożaru spłonęła obora i stodoła wraz ze zbożem stanowiące własność Weroniki Krysiakowej. Wdrożono dochodzenie policyjne, zachodzi bowiem możliwość, iż zaszedł tu wypadek podpalenia. Straty przekraczają 3 tys. złotych.

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Zelgoszcz Stara pod Brzezinami w zagrodzie Juliana Wieczorka wybuchł pożar w czasie którego spłonęła stodoła ze zbiorami oraz narzędzia rolnicze wartości około 3.000 zł.

SUCHO...
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 18. 12. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 1 stopień poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 3 stopnie. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 150 milimetrów. Pogoda utrzyma się bez opadów. Cisza.

KOBIETA BEZ SKAZY w Teatrze Kameralnym
Komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej

Nieprzemijające wartości sceniczne dramatopisarstwa Gabrieli Zapolskiej sprawiają, że im dalej od jej życia, tym żywszych kolorów nabierają niektóre jej utwory.

Powtarzamy „niektóre” — ponieważ część z nich zbyt jest związana z pojęciami i zapatrywaniami epoki przedwojennej i porusza zagadnienia, które dzisiaj są już anachronizmem. Gdzie jednak są tematem sprawy, mające swe źródło w tajemniczym labiryncie psychiki kobiecej, której żaden mężczyzna tak nie zgłębi, jak żywiołowa i wnikliwa Zapolska, tam jej talent zawsze będzie zdobywał widownię.

Tak też dzieje się z „Kobietą bez skazy”. Fila, wyznawczyni „uświadomionej żywiołowości” na zimno bierze z życia wszystko, co ono jej daje. Halski był kochankiem wielu kobiet, ale jego donżuaneria nie przeszkadza jej, by nie wychylić z nim czary użycia. Jej kuzynka, rozwódka Rena, nie chce stoczyć się do roli męskiej zabawki i odrzuca wszystkie zaloty a nawet opiera się przyzwyczajonemu do łatwych zwycięstw Halskiemu.

W końcu jednak kobieta bierze w niej górę i aby zdobyć Halskiego, decyduje się zerwać z dotychczasową „pruderią” i rzucić się w wir życia.

Inscenizacja „Kobiety bez skazy” podkreśliła wszystkie nieprzemijające walory sztuki czyniąc z niej widowisko współczesne, pomimo częściowego zachowania stylu epoki.

Należy się za to uznanie reżyserowi Krasnowieckiemu, ponieważ Zapolska w tej szacie może stanąć obok wszystkich przebojowych sztuk najnowszego repertuaru.

Publiczność niepotrzebnie żywiła obawy i ze spektaklu wyszła zadowolona.

Doskonale odegrała skomplikowaną rolę Reny p. Skrzydłowska. Dobrze sekundowała jej p. Życzkowska jako Fila. ! Halski był może zbyt sztywny, jak na pogromcę serc niewieścich.

Dobrą parodię redaktora stworzył p. Brochwicz, żywą i naturalną „Pannę Uświadomioną” była p. Skubniewska, a Mężatka bez przesądów p. Gersonówny była bez zarzutu.

P. Korwin poprawnie odegrał Kaswina, do całości dostosowali się p. Pilarska (Kobieta Wyższa), p. Niwiński (Poseł), Nowosielski (lokaj Michał), p. Olechowski (Człowiek Bogaty) i p. Sipiński (doskonała maska agenta). Dekoracje p. Axera jak zwykle bez zarzutu.

Efekty świetlne na twarzach artystek niepożądane — lepsze jednolite oświetlenie sceny.

P.

Oszust w mundurze porucznika
Aresztowano go w pociągu.

PIOTRKÓW, 18.12. — Przez miejscowy komisariat P. P. w Piotrkowie został aresztowany niejaki Krawczyk Józef, lat 28, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wspólnej 28.

Krawczyk jadąc pociągiem z Radomska w kierunku Warszawy, był w mundurze podporucznika Wojsk Polskich, do noszenia którego nie ma prawa, gdyż nie jest i nie był w ogóle oficerem.

Ukaranie przodownika policji
za odmówienie pomocy

CZĘSTOCHOWA, 18.12. — Starszy przodownik policji państwowej, A. Wolski, został ukarany 6-miesięcznym więzieniem, z zawieszeniem na 2 lata, za odmówienie udzielenia pomocy napadniętym braciom Burianom w Częstochowie.

ŻYCIE PABIANIC
Gwiazdka dla pracowników samorządowych.
Posiedzenie Rady Miejskiej.

Onegdaj w sali nieczynnego na razie 2go Kina Miejskiego „Nowości” przy ulicy Kościuszki odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabianic, którego przebeg był następujący:

Po załatwieniu wszystkich spraw natury formalnej, jak uczczeniu zmarłego radnego PPS ś.p. Łaskiego, odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, komunikatach prezydenta miasta — w drugim głosowaniu Rada uchwaliła zwrot podatku specjalnego wszystkim urzędnikom samorządowym, zatrudnionym przez Zarząd Miejski począwszy od dnia 1 kwietnia r.b. Ponadto wszystkim tym niższym funkcjonariuszom miejskim, którzy zarabiają miesięcznie poniżej zł 114 uchwalono przyznać 30 procentową pożyczkę bezzwrotną. Obie wyżej wymienione uchwały będą prawdziwą „gwiazdką” dla pracowników samorządowych m. Pabianic o ile przyznane sumy wypłacone zostaną jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, co mamy nadzieję nastąpi niechybnie. Do grona radnych m. Pabianic przyjęto dwóch nowokreowanych radnych na miejsce tych, którzy z różnych przyczyn opuścili Radę, w osobach pp.: Klosa Feliksa i Grzelika Władysława. Dodatek samorządowy do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego uchwalono w dotychczasowej wysokości.

Następnie uchwalono poprawki do statutu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Pabianic i na tym posiedzenie zostało zakończone. Sprawę uzupełniających wyborów do zdekompletowanej Komisji Rewizyjnej odłożono do następnego posiedzenia.

POLICJA DOŻYWIA DZIECI.

Począwszy od dnia 18 bm. o godz. 2 po pol. w komisariacie PP. przy ul. Orlicz Dreszera 7 rozpocznie się dożywianie dzieci najbiedniejszych rodziców kosztem wszystkich funkcjonariuszów policji pabianickiej.

34 biednych dzieci otrzymywać będzie codziennie obiady w postaci zupy, mięsa i pieczywa w dowolnej ilości.

Dobroczynna ta akcja policji trwać będzie całą zimę.

ODGŁOSY JARMARKU.

Górnej Marcie, zamieszkałej w Pabianicach przy ulicy Karniszewskiej skradziono z kieszeni podczas jarmarku, kwotę 37 złotych w gotówce.

Kociszewski Władysław, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Koszykowej 15 z okazji pobytu na jarmarku w Pabianicach upił się do nieprzytomności i zakłócił spokój.

Osadzono go w areszcie miejskim do wytrzeźwienia.

Krawczyk Bronisław z ulicy Cegielnianej 16 w stanie podchmielonym wszczął bójkę z przechodniami, na których rzucił się z nożem w ręku. Fakt ten miał miejsce przy ulicy Lutomierskiej.

Nożownika osadzono w areszcie.

DYSZEL W AUCIE.

Onegdaj o godzinie 5.20 po południu przy zbiegu ulic Grobelnej i Kilińskiego nastąpiło zderzenie auta osobowego nr 47184 z wozem. Dyszel wozu wybił szybę w aucie na szczęście jednak nie poranił nikogo.

Zanim poszkodowany właściciel auta Hettich Helmut, zam. przy ulicy Zamkowej 8 zdążył się zorientować, woźnica wraz z wozem zbiegł.

Ustalono jednak jego nazwisko, które brzmi M. Niewiadomski, mieszkaniec Pabianic, ul. Konopna 28.

KRADZIEŻ TKANIN.

W tramwaju łódzkim jacyś nieznani sprawcy skradli z przewożonego do apretury transportu surowych tkanin kilka paczek towaru w ilości 160 metrów, wartości kilkadziesiąt złotych na szkodę Bajnwola Szmula, zamieszkałego w Pabianicach przy ulicy Pięknej 7.

Policja prowadzi śledztwo.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Kino Oświatowe ul. Gdańska: „Zabronione szczęście”. Piękny film produkcji angielskiej.

ŻYCIE ZGIERZA
Organizacja Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Towarzystwa do walki z gruźlicą odbyło się w Zgierzu w sali obrad Rady Miejskiej w ratuszu, zebranie organizacyjne oddziału Towarzystwa Przeciwgruźliczego z siedziba w Zgierzu. Na zebranie przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz prawie wszyscy lekarze. Przewodniczącym obrano wiceprezydenta Zajączkowskiego. Sekretarzował dr. Kaltgrad.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność powołania do życia Towarzystwa. Wybrano tymczasowy zarząd, który zajmie się werbowaniem członków. Walne zebranie odbędzie się w kwietniu i wtedy zostanie wybrany stały zarząd. Tymczasowy zarząd stanowią pp.: wiceprezydent L. Zajączkowski, dr. Wąsowicz, dr. Urbański, Bott, Pawlikowski i Wronowski.

Przede wszystkim postanowiono stworzyć Przychodnię Przeciwgruźliczą, gdzie będą udzielane bezpłatnie porady. Składkę członkowską ustalono na zł. 3 rocznie. Dla osób prawnych (organizacyj i stowarzyszeń) wynosi minimum 150 zł. rocznie.

Nowej a tak pożytecznej placówce życzyć należy pozytywnych owoców w służbie zdrowia publicznego.

WIELKI KONCERT.

Dzisiaj o godz. 19.30 w sali Tow. Śpiew. „Lutnia” odbędzie się wielki koncert zorganizowany przez Akcję Katolicką w Zgierzu w wykonaniu doskonałej orkiestry symfonicznej przy sekcji kulturalno oświatowej K. S. „Boruta” oraz orkiestry jazz-bandowej „Boruty”. W programie przewidziane utwory Lehar'a, Straussa, Keller Bell'a, Lincay'a Sidego, Anderch'a, Sikorskiego i innych. Dochód przeznaczony zostanie na budowę domu parafialnego.

DRUGIE PRZEDSZKOLE.

Zarząd parafialny z ks. kan. dr. Roszkowskim na czele uruchomi z początkiem r. 1938 drugie przedszkole przy parafii św. Katarzyny w Zgierzu. Duża frekwencja dzieci, znajdujących opiekę pierwszorzędną w ochronce i stały napływ nowych kandydatów zmusiła do zaangażowania nowej fachowej wychowawczyni i organizacji drugiego przedszkola.

„90 MINUT POSTOJU”.

Tak nazywa się film w roli głównej z Harry Peel'em wyświetlany obecnie na ekranie kina „Apollo”.

Kino „Venus” wyświetla „Błękitną Paradę”.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej oddział w Zgierzu składa jak najserdeczniejsze podziękowanie Rodzinie ś. p. Franciszka Nawrockiego, za złożona ofiarę zł. 200 na rzecz dzieci niewidomych.

—ooo—

U naszych południowych pobratymców.

PRACOWITOŚĆ, DUMA i JEDNOŚĆ —

pozwoliły Bułgarom przetrwać najsroższą niewolę

Sofia, w grudniu.

Prawdziwym obliczem Bułgarii jest wieś.

W całym kraju znaleźć można zaledwie pięć miast, których ludność przewyższa 30 tysięcy. Reszta skupisk ludzkich to wsie.

Na ogólną, sześciomilionową cyfrę wszystkich mieszkańców jeden tylko milion przypada na miasta, resztę stanowią wieśniacy.

Kochają się oni w haftach i jaskrawych barwach i zwracają uwagę rzadką starannością.

Zawsze czysty i świeżo wygolony chłop bułgarski, patrzący wesoło i prosto w oczy, niezwykle malowniczo wygląda w niedzielę, naprzykład gdy włoży pięknie wyprasowaną szafirową koszulę i krótkie naszywane tasiemką spodnie.

Strój, na który złożyły się: wełna, przędzona na wrzecionie przez babkę, płótno, tkane na ręcznym warsztacie przez matkę i mozolnie przez siostry wykonane hafty, daje świadectwo o pracowitości i skrętności kobiet w rodzinie.

Dbałość o siebie płynie u Bułgarów z wrodzonego poczucia jedności osobistej, którego długie stulecia, przebyte w jarzmie tureckim, w okrutnym ucisku i nędzy straszliwej, nie zdołały osłabić.

Prześladowani na każdym kroku, dławiący się dymem w kurnej chacie i dzielący izbę z bydłem i drobiem, Bułgarzy zachowali swoją dumę.

Nigdzie na świecie chyba ziemia, drogą działów, nie doszła do takiego stanu rozdrobnienia. Ale, zdając sobie sprawę z ujemnych stron podobnego rozproszkowania ludność wsi samorzutnie łączy się w wysiłku i wspólnie uprawia rolę.

Wszyscy: mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci przykładają się do wspólnej pracy, posługując się przy tym bardzo prymitywnymi narzędziami i metodami. Jednak, według obliczeń statystycznych, potrafią hodować po nad 10 milionów owiec i kóz.

Niezrównany urok roztaczają okolice, najbardziej żyzne i malownicze, ciągnące się wzdłuż porośniętych wierzbiną brzegów Maricy i Strumy. Jak okiem sięgnąć, ciągną się pola kukurydzy i tytoniu i plantacje drzew morwowych. Nigdzie ani skrawka ugoru.

Na drodze mijamy długie wozy, zaprzężone w dobrze odżywione i utrzymane konie, strojne w pobrzękujące na szyjach sznury białych paciorków. Siłę pociągową stanowią też ciężkie białe woły lub niemrawe bawoły.

Wieśniaczki w białych koszulach, przepasane szkarłatnym fartuchem, z kolorową chusteczką na głowie, dzieci starannie umyte i chłopi w śpiczastych czapach z baraniej skóry, przewiązani czarno-czerwonym szerokim pasem, wszyscy przyjaźnie witają przejeżdżające auto.

Idyliczny obrazek tworzą siedzący o zmroku na progu chat starzy i dzieci, nawlekający na nitki, liście tytoniu, najlepszego w Europie.

Osławiona natomiast Tundża, dolina róż, sprawia rozczarowanie. Gęsto rosnące pół-dzikie róże nie rozkwitają nigdy. Zrywane są w pączkach i natychmiast poddawane wytłaczaniu z nich drogocennych kropel olejku, będącego podstawowym surowcem przy fabrykacji wszelkich: francuskich, angielskich i innych wytwornych perfum.

Przy wyjeździe z tej doliny, droga staje się szalenie trudna, miejscami jakby nie do przebycia. Trzeba bez mostu przedostawać się na drugi brzeg rwących potoków, i przejechać strome, kamieniste zbocza. Strzegący stad pasterze, owinięci w baranice i oparci na wysokich kijach, smętnie przygrywają na fujarkach.

Po trzech godzinach niebezpiecznej jazdy droga nagle staje się wygodna.

Zdaleka jarzą się światła wielkiego miasta: — to Sofia.

Zaczyna się szeroka, wyłożona kostką szosa. Wjeżdżamy w rozgwar zabawy, odbywa się właśnie corso kwiatowe.

Obłocone i zakurzone auto staje przed olśniewającym hotelem „Bulgaria".

Stolica, która dzisiaj ma ćwierć miliona mieszkańców, jeszcze w roku 1900 liczyła ich zaledwie sto tysięcy, a przed stu laty była zapadłą osadą.

Droga, przebyta w tak krótkim czasie, jest imponująca, a luksusowy hotel z bajecznie urządzoną restauracją, jazzbandem gońcami w liberiach, pokojówkami w białych fartuszkach, windami, dywanami, gorącą wodą i wspaniałą łazienką przy każdym numerze, jest wyrazistym symbolem tempa, w jakim Bułgaria przyswaja najnowsze zdobycze cywilizacji.

Bielski.

—ooo—

NIESZCZĘSNE OFIARY WOJNY.



Chinka, której mąż zginął podczas krwawych walk — wraz z dziećmi na barłogu w częściowo zburzonym domu.

Zazdrosny pies aktorki.

SKARGA OSZPECONEGO PARYŻANINA.

Młodym, zakochanym ludziom najlepiej odpowiada herbatka we dwoje; każdy trzeci przeszkadza, choćby to nawet nie był człowiek, lecz jakieś inne stworzenie, jak np. w opisywanym wypadku — pies.

Przekonała się o tym doskonale znana francuska aktorka, Jane Marnac, gdy swego czasu siedziała przy herbatce ze swoim narzeczonym w restauracji hotelowej w pobliżu Pól Elizejskich. Jej wierny pies siedział początkowo spokojnie u jej stóp, po pewnym czasie jednak zaczął się niecierpliwić. Z zazdrości zaczął warczeć na „konkurenta", a potem nagle skoczył i ugryzł go w policzek.

Ukąszony krzyknął przeraźliwie, a wielu gości uciekło z restauracji, obawiając się, że jest to atak wścieklizny.

Jednak nie wścieklizna, lecz zazdrość była przyczyną wybryku tego czworonożnego faworyta.

Wypadek ten pociągnął za sobą przykre dla artystki następstwa. Narzeczony bowiem nie tylko zerwał z nią, ale jeszcze zaskarżył ją o 500.000 franków odszkodowania, uzasadniając swe żądanie tym, że został oszpecony na całe życie.

Miłość nie czeka na pieniądze.

ZNIECHĘCONA NARZECZONA.

60 lat temu, mający wówczas 23 lata Thomas Holger z Kopenhagi, poprosił o rękę 16-letnią Nelly Vates, przyjaciółkę z lat dziecinnych. Nelly była sierotą i pracowała jako modystka. Thomas Holger również nie był zamożny, wobec czego postanowili, że przed wstąpieniem w związek małżeński Thomas Holger uda się do Ameryki, gdzie będzie się starał zdobyć majątek. Jeżeli mu się uda, przyśle pieniądze na podróż i Nelly pojedzie też do Ameryki.

Zgodnie z tym planem Thomas Holger pojechał do Ameryki, a jego ukochana została w Kopenhadze. Przez długie lata Holger borykał się z biedą, wreszcie udało mu się zdobyć wystarczający zapas gotówki na kupienie własnej fermy w Kalifornii. Z biegiem czasu stał się bogatym człowiekiem. Zawsze pisywał regularnie listy do swej narzeczonej. Niestety, właśnie kiedy rozporządzał już wystarczającą gotówką, aby ukochaną sprowadzić do Ameryki, ta przestała na listy odpowiadać. Zniechęcony milczeniem ukochanej Holger też przestał do niej pisać. Minęło trzydzieści parę lat. Holger ma obecnie 83 lata, a jego dawna ukochana 76. Przed paru tygodniami Holgerowi przypomniała się dawna miłość udał się z Ameryki do Kopenhagi i odszukał swą byłą narzeczoną i oświadczył, że chce się z nią żenić. Niestety Nelly poprostu zupełnie o nim zapomniała i nie chce teraz słyszeć o małżeństwie.

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ 35

130 m. pod powierzchnią wody



Młody amerykański nurek osiągnął w zwyczajnym kalandrze rekordową głębokość 130 metrów w jeziorze Michigan. Są to przedwstępne próby przed wydobyciem „Lusitanii", która została zatopiona u brzegów Irlandii.

— Jak się pan ma? — powtórzył lichwiarz, rozwalając się nieproszony w fotelu i przyglądając się Korskiemu arogancko. — Poprawił pan się na twarzy, utył i wcale bym go w pierwszej chwili nie poznał. Ze zdrowiem też widzę, dobrze... Jeździ pan w wyścigach, wygrywa... Kiepsko tylko, pewnie jest z forsą...

Korski milczał.

— Przyszedłem trochę wcześniej — mówił Krebs dalej — bo później jestem zajęty, a pan jeśli pieniędzy nie zebrał do tej pory, to i za kilka godzin ich nie zbierze. Cóż, przyszykował pan dla mnie gotówkę?

— Nie!

— Nie? Więc, co będzie?

— Nie mam swoich pieniędzy, a do wuja zwracać się nie mogę!

— Hm... hm... A zapewniał pan wtedy, że to jego weksle... Dla ordynata dwadzieścia tysięcy nie wielka suma, łatwo zapłaci. Czego pan się boi?

— Panie Krebs...

— Ha... ha... — zaśmiał się bezczelnie. — Rozumiem... Rozumiem... Ordynat mógłby przypadkiem nie poznać własnego podpisu. Mogłyby z tego wyniknąć przykrości. No, niech się pan przekona, że Krebs nie taki straszny, zawsze był dla pana przyjacielem i chce nim zostać, choć zrobił mi pan porządne świństwo ze Szczurkiem....

— Pan pragnąłby to załatwić polubownie? — zdziwił się Korski, zaskoczony aluzją lichwiarza.

— Pewnie! Powtarzam, zawsze byłem pańskim przyjacielem i okazywałem, jakie tylko mogłem, usługi. To pan się zmienił, nie tylko, co do wyglądu — nadal mierzył Korskiego zdziwionym wzrokiem — ale i postępowania....

— Och, panie Krebs, naprawdę mi przykro z tym Szczurkiem...

—Właśnie, właśnie... Ponieważ, wyczułem w pańskim tonie, że pan żałuje swego postępku, przybywam robić zgodę. A żeby pan się nie denerwował, iż mogą wyniknąć jakieś przykrości, umyślnie przybyłem wcześniej. Nie tylko dla tego, że później jestem zajęty....

— Mogę być tylko wdzięczny panu!.. Zamierza pan sprolongować te weksle?

— Sprolongować?

— Oczywiście, skoro pan zaznacza, że nie zamierza mi robić przykrości.

— No, tak! Ale weksli nie sprolongujemy, gdyż wystawiłem na nich termin. Zamieni pan je na inne!

—Zamienię je na inne? — propozycja ta zupełnie nie uśmiechała się Korskiemu, choć nie pojmował jeszcze dokąd lichwiarz zmierza. — Z nowym procentem? Jakim?

— Po co mówić o procentach. Zaokrąglimy od razu sumę.

— Jakto

— Posiadam pańskich weksli z żyrem ordynata na dwadzieścia tysięcy. Zwrócę panu te weksle, a pan mi da takie same, choćby nawet z terminem rocznym, ale na sumę czterdziestu tysięcy. Przez ten rok może wiele się zmienić. Nawet wcześniej, bo słyszałem, że ordynat ciężko zaniemógł...

— Co? Czterdzieści tysięcy!

— Dziwi się pan? Ze dwadzieścia tysięcy straciłem przez pana, gdyż nie chciał sprzedać lasu Szczurkowi. Muszę to sobie jakoś odbić, no i pana powinna spotkać kara...

— Ach, tak...

— Pewnie!

Korski aż zacisnął ręce z gniewu. Bezczelność lichwiarza przechodziła wszelkie granice.

— A gdybym się nie zgodził?

Krebs, rozwalony w fotelu, wyciągnął się na nim jeszcze wygodniej, wyjął z kieszeni złotą papierośnicę i powoli zapalił papierosa.

— Gdyby pan się nie zgodził?

— Tak!

— Pójdę natychmiast do ordynata!

— Przecież pan wie, że książę jest chory! — wyrwało się Korskiemu. — Nikogo nie przyjmuje i nie dopuszczę pana do niego!

— Och, to nic nie znaczy!

— Zwrócę się do tego zaufanego kamerdynera... Jak to on ma na imię? Acha, Mateusz! Otóż, zwrócę się do Mateusza i przedstawię mu tę całą sprawę, że mam pańskie weksle z żyrem księcia. Mateusz ma w tym domu większy głos, niż nawet plenipotent generalny ordynacji. Stale tak bywa, że wielkimi panami rządzą ich kamerdynerzy. Tedy, wytłumaczę Mateuszowi o co chodzi, a Mateusz to powtórzy księciu. Jestem przekonany, że nazajutrz będę miał moje pieniądze, ale również jestem przekonany, że o tej samej porze pan z trzaskiem wyleci z pałacu. Nie pomoże nawet świetne zwycięstwo, odniesione na „Ideale", a ordynacja przejdzie na Świtomirskiego. Aż piszczy, żeby wynaleźć na pana jakie kompromitujące dowody i tych bezpłatnie dostarczę. Teraz, skoro pan wie, co go czeka, proszę wybierać!

Korski jeszcze się hamował. Doskonale znał ludzi tego gatunku i wiedział, jak z nimi należy postępować, ale była mu jeszcze potrzebna pewna informacja.

— Panie Krebs — rzekł — dał mi pan tylko sześć tysięcy gotówką i chce tyle na tym zarobić?

— Cóż to ma do rzeczy? — zniecierpliwił się lichwiarz. — Najprzód nie dałem panu sześciu, tylko siedem tysięcy, a poza tym każdy interes polega na tym, że jeden zarabia, a drugi traci. Tym razem zarobimy obaj. Ja trzydzieści trzy tysiące, a pan ordynację..:

— Ach! Za siedem tysięcy, czterdzieści...

— Och! — Krebs poruszył się niezadowolony na fotelu. Naprawdę, tracimy czas i te gawędy są bezcelowe. Na cóż pan się decyduje?

— Już się zdecydowałem!

— Nareszcie, więc...

— Chciałem panu powiedzieć, że pan jest skończonym łajdakiem, panie Izydorze Krebs!

Lichwiarz zerwał się ze swego miejsca.

— Co?

— To, co pan słyszy! Skończonym łajdakiem, który dawno powinien siedzieć w kryminale.

— Idę w tej chwili do ordynata!

— Nie tak prędko!

Korski zbliżył się do drzwi i zamknął je na klucz.

— Co pan robi?

— Zamykam drzwi!

— Proszę mnie natychmiast wypuścić!

— Zaraz... zaraz... Wyjdzie pan z tego pokoju, ale w towarzystwie...

— Czyim?

— Posterunkowego!

Mimo tupetu, Krebs lekko zbladł. Wnet, jednak odzyskał zuchwałą minę.

— Posterunkowego? Proszę...

Korski orientował się doskonale, że Krebs należy do gatunku tych ludzi, którzy zachowują się wówczas tylko arogancko, gdy czują swą przewagę. Wnet, jednak mięknął, kiedy natrafią na odpowiedni opór i widzą, że sprawa może przyjąć dla nich zły obrót. Postanowił złamać lichwiarza.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Dużym nakładem pracy został odrestaurowany przez miasto historyczny pałac Blanka. Na parterze znalazła dziś w nim pomieszczenie część biur, na piętrze zaś salony reprezentacyjne Zarz. Miejskiego. Pałac powstał około r. 1760. W r. 1777 pałac zakupiony został przez bogatego bankiera francuskiego Piotra Blanka, który cieszył się wielkim zaufaniem i przyjaźnią króla Stanisława Augusta. Od r. 1796 pałac przechodzi różne koleje, zmienia właścicieli, traci jednak swój przepych i zamienia się stopniowo w ruderę. W roku 1810 mieszkał w nim Czacki, a w r. 1815 przez krótki czas — Fryderyk Chopin. W r. 1863 pałac zostaje skonfiskowany przez władze rosyjskie, które dewastują do reszty jego wnętrza. W jakiś czas później historyczny zabytek zostaje zakupiony przez magistrat warszawski. Po wyjściu Rosjan z Warszawy w pałacu, którego wnętrza niczym już nie przypominają okresów dawnej świetności — zainstalowuje się milicja miejska, aby z kolei ustąpić swe kwatery organizującej się po odzyskaniu niepodległości policji państwowej. Ostatnio w murach pałacu mieścił się Urząd Śledczy, po przeprowadzce którego w r. 1935 Zarząd Miejski przystąpił do prac renowacyjnych. Prace te ukończono w roku bieżącym. Wnętrzom przywrócona została ich właściwa stylowa szata z osiemnastego wieku. Pałac Blanka stał się znów ozdobą miasta, historycznym zabytkiem przywróconym do stanu jego dawnej świetności.

* * *

W audytorium XIV Wydziału Prawnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego odbył się wykład w języku francuskim profesora Uniwersytetu w Lizbonie, wicegubernatora Banku Narodowego Portugalii, p. Fernando Emygdio de Silva pt. „Le redressement financier du Portugal" (Odrodzenie finansowe Portugalii).

* * *

Rok obecny obfituje w różne epidemie spowodowane zmiennością pogody. Ostatnio wzmogło się nasilenie odry i dyfterytu m. in. z powodu lekceważenia wskazanych środków ostrożności. Przebieg tych chorób jest przeważnie ciężki, dając szczególnie dużo wypadków komplikacji usznych.

Krateczki.

BRZYDKA BARBARA

Puste szafy.

Już tak się martwiłem, że nigdy, że wcale, że absolutnie nie otrzymam żadnego orderu, ani krzyża, ani medalu i nagle radosna wieść: sejm uchwalił odznaczenia dla wszystkich pracowników. Kto przepracuje dziesięć lat — otrzyma medal brążowy, kto dwadzieścia lat — srebrny, jeszcze parę latek i złoty. I za co? Za nic. Za to tylko że był, że pracował, że brał skromną pensyjkę.

Co prawda ludzie pracujący woleliby jakąś podwyżkę, ale to nie jest możliwe. Medale kalkułują się znacznie taniej. Jeszcze taniej niż tanio.

Bo przecież w myśl ustawy każdy odznaczony pracownik ma sobie sam taki medal kupić. A więc państwo nic nie straci, przeciwnie — mennica państwowa, która będzie, zamiast niepotrzebnych pieniędzy —odbijać medale, zarobi jeszcze kupę forsy. A więc taki medal, to nic innego jak pewnego rodzaju mały podatek specjalny.

Ale jabym tu poszedł jeszcze dalej. Za zwykły medal za wysługę lat płaci się normalny koszt medalu plus parę procent godziwego zysku dla mennicy. Możeby więc poprawić budżet państwa wprowadzeniem opłat za ordery, krzyże, medale, i wstęgi w ogóle. Powiedzmy, że jakiś duży, pięknie nazywający się order będzie nadawany każdemu obywatelowi za opłatą tysiąca złotych, skromniejszy, powiedzmy trzeciej czy czwartej klasy za pięćset złotych, krzyż zasługi, zależnie od gatunku metalu po 300, 200 i 100 złotych.

A następnie dlaczego medale mają być tylko za wysługę lat w urzędzie, przedsiębiorstwie, czy instytucji publiczno-prawnej? Dlaczego dziesięć lat pracy na posadce młodszego referenta biura badań pogody ma być uważane za większą zasługę, niż — dajmy na to — dziesięć lat przebywania w więzach małżeńskich? Państwo powinno każdemu mężczyźnie żonatemu, który jest po ślubie co najmniej dziesięć lat dawać brązowy „Medal Małżeński". Takie M.M. Po dwudziestu latach —srebrny, po dwudziestu i pięciu złoty. Przyczym jeżeli małżonek od początku ślubu zamieszkuje nie tylko z żoną ale i z jej kochaną mamusią, to za teściową powinno się do medalu dodawiać jakieś specjalne okucia. Ot: „Medal Małżeński z okuciami".

A właściwie dlaczego tylko za małżeństwo? Powinny być również medale za dzieci. Za jedno dziecko — brązowy, za dwoje srebrny, za troje — złoty, za więcej niż troje dodaje się okucia, albo złoty i brązowy, złoty i srebrny i t. d.

Medale, krzyże, odznaczenia — to piękna rzecz. Urzędnik narzeka, że pensyjka za mała, że żona chodzi bez butów, że dziecko nie ma na zimę paletka, a wysoka władza może go dzisiaj pocieszyć.

— Pieniądze? To brzydkie i niskie. Pieniędzy więcej pan nie dostanie, ale dostanie pan za to medal za wierną służbę!

Wszystko byłoby bardzo piękne z tymi medalami, tylko jedna rzecz jest smutna. Jak odważy się wrócić do domu skromny urzędnik, który zamiast podwyżki pensji, dostał — medal. Otwiera cichutko drzwi własnego mieszkania, stara się być jak najmniejszy, ale żona ma czuły słuch:

— Wróciłeś?

— Tak.

— No, podwyżkę nareszcie dostałeś?

— Nie. Ale...

— Co za „ale"? Nie ma podwyżki, bęcwale?!

— Nie. Ale mam medal...

Nie powtórzymy co żona powiedziała.

OKAZJA.

Barbara Dziekarska była służącą u Orłowskiej. Służyła już trzy miesiące i wszystko zdawałoby się być w jaknajlepszym porządku, gdyby nie okazja. Właśnie okazja doprowadziła Basię do zguby.

Zdarzyło się bowiem, że madame Orłowska któregoś dnia wyszła i zostawiła Basię samą w mieszkaniu. Basia zaczęła myszkować i plądrować, nie w złej myśli, broń Boże, tylko ot tak, z nudów. No i w szafie natrafiła na cztery banknoty dwudziestozłotowe. Pokusa była zbyt silna. Basia forsę zabrała i zwiała.

Nie na długo. Złapano ją i — skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Byczek z fałszywym świadectwem

UKARANI KOMBINATORZY.

ŁÓDŹ, 18. 12. W godzinach południowych zameldowano w komisariacie, że Józefowi Kuli rzeźnikowi z ulicy Pojezierskiej zginął biało-czarny byczek, wartości 60 zł.

Przypadek sprawił, że posterunkowy który przyjął meldunek znajdując się około godziny 23-ej wieczorem na mieście zauważył przy zbiegu ulic Sierakowskiego i Zgierskiej dwóch mężczyzn, prowadzących podobnego byczka. Obaj mężczyźni, zobaczywszy posterunkowego przyspieszyli kroku. Temu wydało się to podejrzane, więc zatrzymał ich i zażądał świadectwa pochodzenia bydlęcia.

Oświadczyli, że byczka kupili na jarmarku w Poddębicach, ponieważ jednak świadectwo zawierało ślady wytarcia i poprawek, policjant wziął obu „kupców" do komisariatu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, że byczek jest własnością J. Kuli, zaś jeden z zatrzymanych , Feliks Pietrowski przywłaszczył go sobie, gdy się błąkał po ulicy i sprzedał drugiemu, Antoniemu Cieplusze za 35 zł. i 5 kg. mięsa.

Świadectwo zaś sfabrykowali w ten sposób, że Ciepłucha poszukał u siebie w domu jakieś już niepotrzebne i dał Piotrowskiemu, który przerobił datę.

Wobec wykrycia całego przestępstwa, Feliks Piotrowski i Antoni Cieplucha stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał ich łącznie, pierwszego na 100 zł. grzywny i 6 m. więzienia i drugiego na 6 m. więzienia. Karę zawieszono na 3 lata.

Obronę Cieplucha wnosił adw. B. Grochowski.

Po zgonie matki córka wyskoczyła z okna

Z Sosnowca donoszą:

W domu przy ul. 1 Maja 28 w Sosnowcu rozegrała się krwawa tragedia.

Onegdaj zmarła w domu tym 87-letnia Fidykowa, która mieszkała z dwoma córkami.

Śmierć matki wpłynęła szczególnie przygnębiającą na jej starszą córkę 49-letnią Anielę Fidyk.

Korzystając z nieobecności swej młodszej siostry Aniela Fidyk ubrała się odświętnie i wyskoczyła z okna drugiego piętra na bruk.

Desperatka odniosła ciężkie obrażenia tak, że w kilka minut zmarła.

Zwłoki denatki umieszczono w mieszkaniu wraz ze zwłokami jej matki.

Na miejscu tragedii gromadziły się w ciągu dnia tłumy okolicznych mieszkańców.

—oOo—

Śmiertelny wypadek dziewczyny podczas młócenia zboża.

Z Grudziądza donoszą:

Straszny wypadek wydarzył się w Węgrowie Polskim w powiecie grudziądzkim. W zagrodzie parcelanta Henryka Sikory, odbywało się młócenie zboża przy pomocy konnej młockarni.

W pewnej chwili, zajęta widocznie również przy młóceniu córka Sikory, 14-letnia Janina została pochwycona przez wał transmisyjny i kilkakrotnie rzucona na klepisko.

Bezzwłocznie wezwano lekarza, który stwierdził u nieszczęśliwej dziewczyny pęknięcie czaszki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie bezprzytomnym do szpitala w Grudziądzu. Stan dziewczyny jest beznadziejny.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 18 GRUDNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Generalna próba szopki" — z Poznania
16.15 Koncert mandolinistów — z Wilna
16.30 Pogadanka aktualna
17.00 Mody i uroszczenia pań rzymskich — felieton (z Krakowa)
17.15 Koncert solistów
17.50 Nasz program
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Piosenki w wykonaniu Grety Keller — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Wieczór Adolfa Sonnenfelda — w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
W przerwie o g. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.45 „Dobij" — skecz (ze Lwowa)
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
15.00 O wszystkim po troszku
15.10 Śpiewa Imperio Argentina — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Pogadanka gospodarcza dla kobiet pt. „Wigilia"
18.25 Utwory w wykonaniu zespołu harmonistów (płyty)
18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.55 Odczytanie programu
23.00 Muzyka taneczna — płyty
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 19 GRUDNIA
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła SS. Benedyktynek w Sierpcu (przez Toruń)
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.30 Reportaż z życia
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej m. Poznania
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 „Smocza jaskinia" — fragment z powieści „Straszny dziadunio" — Marii Rodziewiczówny (z Wilna)
13.30 Muzyka obiadowa — ze Lwowa
W przerwie o. g. 14: Pierwsza audycja Wielkiego Konkursu Zimowego: Przedstawiamy speakerów
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 Koncert kameralny — z Katowic
16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z sali Hotelu „Bristol")
W przerwie o g. 18: Chwila Biura Studiów
19.00 Słuchowisko pt. „Nicolo Paganini" (wznowienie)
19.40 Reportaż z konferencji robotniczej w Łodzi, wygłosi Ignacy Lewiak — z Łodzi
19.50 Utwory Feliksa Nowowiejskiego — w wykonaniu połączonych chórów i orkiestra symfoniczna pod dyrekcją kompozytora — z Torunia
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia
21.15 „Obraza moralności" — „Kukułka Wileńska" — z Wilna
22.00 Recital śpiewaczy Marii Wrońskiej
22.25 Muzyka z płyt
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.30 Muzyka poranna — z płyt
8.55 Program na dziś
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt (z Warszawy)
13.00 Felieton pt. „Osobliwy dzień aktora"
15.45 Audycja dla dzieci
19.40 Reportaż z konferencji robotników O.Z.N. w Łodzi
19.50 Poradnik sportowy dla robotnic
20.05 Pabianicki chór im. Moniuszki pod dyr. Karola Lubowskiego oraz Zofia Lubowska — sopran. Koncert rozrywkowy
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

J. LAFFITTE.

Grzech tancerki.

Dwanaście różowych nagich nóg, obutych w baletowe pantofelki podniosło się jednoczesnym niemal ruchem i opuściło w ostatnim takcie rumby na podłogę. Fortepian umilkł.

Uf! odetchnęły tancerki. Klara Ravin, która wykazywała już pewne tendencje do tycia wyciągnęła się na pluszowej, czerwonej kozetce, by odpocząć. Eugenia Placek, która kazała się od pewnego czasu nazywać Żenią Placida pozostała przy ćwiczebnym drążku, wyciągnęła jednak z zagorsu chusteczkę do nosa i wycierała nią, obficie potem zroszone czoło.

— Moja droga — rzekła do Reni Arno — wszyscy o tym przecież wiedzą... Zrobił podobno jakieś głupstwo (nie wiem tylko jakie!) po czym był zmuszony zarzucić swą duchowną karierę... A ponieważ umiał grać na fortepianie, został więc akompaniatorem...

— O kim mówicie? — spytała czarna Paulina.

— O panu Bergerze oczywiście. Renia nie może uwierzyć w to, że był on księdzem.

— Tak, tak, wszyscy to wiedzą od dawna. Zizi, która mieszka obok niego, mówi, że codzień rano widzi go wchodzącego do kościoła... Zresztą to jest przecież widoczne. Kiedy rozmawia z nami krzyżuje ręce na piersiach, a mówi takim tonem, jakby wygłaszał kazanie.

— Zauważyłyście jego tużurek? Ma zupełnie „księży" krój!

— Zresztą baletmistrz mówi, że pan Berger był uprzednio księdzem, a on przecież musi wiedzieć na pewno. Spójrz tylko na niego, w tej chwili a stracisz wszelkie wątpliwości co do tego...

Dwanaście par oczu zwróciło się w stronę pana Bergera, który, usiadłszy z boku przy fortepianie odpoczywał. Na jego czerstwym, pełnym obliczu odzwierciedlało się zadowolenie i spokój duchowy, jaki nieraz można zauważyć na twarzach wiejskich proboszczów. Długie poły tużurka, o staromodnym kroju, zwisały po obu stronach krzesła, aż do podłogi.

— Nie można tylko zobaczyć, czy ma tonsurę, bo jest zupełnie łysy — rzekła Paulina.

Baletmistrz, który ściśle przestrzegał czasu pięciominutowego odpoczynku, klasnął w dłonie.

— Hallo! dzieci. Na środek! Powtórzymy jeszcze raz rumbę. Panie Berger proszę grać!

Rozległy się dźwięki fortepianu. Próba dobiegała końca.

Renia Arno pomyliła się trzy razy w swojej „solówce". Zamiast patrzeć na swe odbicie w zawieszonym z boku lustrze, wykręcała w tył głowę, by obserwować ukradkiem pana Bergera. Wydawało jej się to niezmiernie dziwne, by ksiądz był akompaniatorem. Patrzyła na niego, jak obserwował uważnie ruchy dwunastu par różowych nóg, by zacząć grać w odpowiednim momencie.

W jej umyśle ożyły wszystkie wspomnienia religijne. Stanął jej przed oczyma dzień pierwszej komunii i biała suknia, tak uroczysty strój dla 10-letniej, podówczas, dziewczynki. Wspomniała wszystkie piękne kazania prefekta szkolnego i jego rady życiowe, pełne poważnej mądrości.

Tak zawzięcie myślała o tym wszystkim, że ostatnia wyszła z garderoby do domu.

— Panie Berger, co się działo z Renią Arno — rzekł baletmistrz przy wyjściu z teatru. Przecież to jedna z najzdolniejszych tancerek, a dzisiaj zupełnie pokpiła sprawę.

— Rzeczywiście, zauważyłem, że była dziwnie roztargniona.

Renia Arno, która jak zwykle spotkała u drzwi teatru swego przyjaciela Henryka Brioni, również artystę cały czas w powrotnej drodze mówiła o panu Bergerze.

Od tego dnia pracowała coraz lepiej. Nie pozwalała sobie już na te małe niedociągnięcia, które się stosuje, gdy profesor odwróci głowę, lub akompaniator nie patrzy. Swoje piruety, w których celowała, wykonywała niezwykle dokładnie, po czym rzucała na pana Bergera szybkie spojrzenie z pod oka, jak piesek, który „zrobił sztukę" i czeka aprobaty ze strony swego pana. W obecności księdza, tej istoty, która ma prawo sądzić innych ludzi, przebaczać grzechy i zapewniać wieczną szczęśliwość, czuła się obowiązana do większej pilności, staranności i nieskazitelnego zachowania się.

Z głębokich duchowych rozmyślań wyrwał Renię głos baletmistrza.

— Hallo! Arno! Proszę zacząć jeszcze raz! I wyprostować głowę! Czemu pani patrzy ciągle na ziemię, do diabła! Renia nie podniosła głowy. Tańczyła nie w takcie z oczyma wbitymi w ziemię, cała w ogniach rumieńca wstydu. Spytano jej, czy nie chora przypadkiem. Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Niech pan z nią porozmawia — rzekł baletmistrz do pana Bergera, — widać przecież, że ma pan na nią duży wpływ. Patrzy na pana, jak w obraz!

Po ukończonej próbie, pan Berger zbliżył się do Reni i usiadłszy z nią w kąciku, zapytał.

— Co ci jest moje dziecko? Dlaczego masz taką dziwną minę?

— Ja nie mogę tu już przychodzić... Nie mogę tańczyć w tym teatrze... Nie mogę... nie mogę..!

— Ależ dlaczego, moje dziecko?

Wówczas Renia wybuchnęła płaczem i rzuciła się do nóg pana Bergera. Był to naprawdę szczery odruch jej młodego serca, i nie jej winą było, że długie, gołe nogi w różowych „baletkach" wyciągnęła na brudnej podłodze, nadały temu gestowi rozpaczy — teatralny i trochę komiczny wdzięk.

— Muszę panu wszystko wyznać — mówiła wśród łez. Odczuwam potrzebę opowiedzenia panu wszystkiego... a więc o Henryku... Graliśmy kiedyś w jednym teatrze... na Montmartrze... i potem... już nie rozstawaliśmy się.. .On przychodził po mnie do teatru... bo jest teraz bezrobotny... Wreszcie zaciągnął mnie wczoraj do siebie... a ja pozwoliłam się zaciągnąć. Ja wiem, że jeżeli jest się tancerką... to też wcale nie odczuwałam wstydu... A teraz... kiedy pan tu jest... byłam taka dumna, że pan patrzy na moje postępy... Obserwuje mnie... Ale dzisiaj, po tem, co wczoraj zaszło... ja się tak wstydzę... ja nie mogę przed panem tańczyć w krótkiej sukience i z gołymi nogami, bo wiem że pan jest księdzem. I nie mogę do prawdy wystąpić... dopóki mnie pan nie rozgrzeszy... z tego złego uczynku.

Chustka Reni była już zupełnie mokra od łez, które kapały obficie również na kolana pana Bergera...

— Wstań moje dziecko — rzekł pan Berger — i idź w pokoju. Jeżeli pragniesz mego rozgrzeszenia — daję ci je z całego serca.

Renia zerwała się z radosnym okrzykiem.

Pan Berger dokończył tymczasem zdania:

— Obawiam się tylko, że nie będzie ono miało takiego znaczenia, jak się spodziewasz, bo ja... nigdy w życiu nie byłem księdzem...

J.

SPORT.

6000 widzów na meczu bokserskim
Duży sukces niemieckiej drużyny.

W Londynie wobec 6000 widzów rozegrany został wczoraj wieczorem pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Niemcami i Anglią.

Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Doprowadzenie do skutku tego spotkania jest już dużym sukcesem Niemców; gdyż bokserzy angielscy bardzo niechętnie rozgrywają spotkania z zespołami kontynentu europejsk.

Sam wynik jest również sukcesem dla Niemiec zwłaszcza, że mecz odbył się w stolicy Anglii.

Ogółem rozegrano 12 spotkań, z których 4 odbyły się poza konkursem.

W spotkaniach pozakonkursowych Anglicy znacznie górowali wygrywając 3 spotkania i przegrywając tylko jedno.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Priess (N) pokonał Tylera na punkty, w koguciej Wilke (N) przegrał z O'Donoghue, w piórkowej Voelker (N) zwyciężył na punkty Elliota, w lekkiej Nürnberg (N) przegrał z Simpsonem, w półśredniej Fluss (N) uległ Websterowi, w średniej Baumgarten (N) został pokonany przez Packa, w półciężkiej Vogt (N) znokautował Griffina w trzeciej rundzie, w ciężkiej Runge (N) wypunktował Stuarta (A).

Poza konkursem wyniki były następujące:

W piórkowej Raeine (A) pokonał Kaestnera, w lekkiej Kemp (A) wygrał z Heesem, w średniej Jackson (A) przegrał z Campe, w ciężkiej Preston pokonał Holdermana (N).

Warto zaznaczyć, że w roku bież. bokserska reprezentacja Niemiec nie poniosła ani jednej porażki. Ogółem w 50 rozegranych spotkaniach międzypaństwowych Niemcy rozstrzygnęły na swoją korzyść 39 spotkań, 6 walk zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, a tylko 5 zostało przegranych.

Wytyczne prac Polskiego Związku Hokejowego.
Akcja propagandowa wśród szerokich mas młodzieży.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie komunikuje, że stosownie do dezyderatów, wyrażonych podczas trzech ostatnich walnych zgromadzeń PZHL oraz uwzględniając stan rozwoju hokeja w Polsce, kierować się będzie podczas bieżącej kadencji następującymi wytycznymi, które podaje do wiadomości okręgu i klubów zrzeszonych:

1) bezpośredni udział swój w zakresie stosunków z zagranicą PZHL ograniczy do organizacji spotkań międzypaństwowych i udziału w mistrzostwach Europy i świata.

2) inicjatywę w nawiązywaniu stosunków sportowych z drużynami zagranicznymi w większym niż dotąd zakresie pozostawia okręgom i zrzeszonym klubom, zastrzegając sobie ingerencję w tych sprawach w ramach, określonych przez statut PZHL.

3) w zakresie pracy wyszkoleniowej zarząd dążyć będzie do rozszerzenia działalności okręgów przez powierzanie im organizacji lokalnych kursów wyszkoleniowych dla zawodników, instruktorów i sędziów hokejowych oraz przez wzmożenie intensywności akcji propagandowej wśród szerokich mas młodzieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi okręgom na udzielanie pomocy organizacjom sportowym młodzieży szkolnej.

Hokejowy turniej świąteczny
o 9 par doskonałych łyżew.

W dniu 26 bm. t. zn. w drugie święto Bożego Narodzenia Łódzki Okręgowy Związek Hokeju na Lodzie organizuje turniej hokeja na lodzie o nagrodę „Kuriera Łódzkiego".

W zawodach wezmą udział cztery drużyny: ŁKS, Union Touring, SKS, i Wima. Impreza odbędzie się jednego dnia. Po losowaniu rano odbędą się dwa mecze, a wieczorem zwycięzcy grać będą o pierwsze, a pokonani o trzecie miejsce w turnieju. Dla mistrzowskiej drużyny przeznaczono ciekawą nagrodę, mianowicie komplet najlepszych kanadyjskich łyżew hokejowych (marki C. C. M.) dla całej drużyny (6) i dla drugiego ataku (3) — razem dziewięć par.

Turniej świąteczny będzie niewątpliwie ciekawy, tym bardziej, że cenna i oryginalna nagroda będzie dużym bodźcem do pełnej poświęceń gry. Poza tym impreza przyczyni się do propagandy hokeja na lodzie, stuprocentowego męskiego sportu, która to dziedzina nie cieszy się zbytnią popularnością wśród licznych sportowych sfer naszego miasta.

Jeśliby niesprzyjające warunki atmosferyczne uniemożliwiły odbycie turnieju w dniu zapowiedzianym, przeniesiony on zostanie na najbliższe następne święto lub niedzielę.

W niedzielę każdy z żetonem Pomocy Zimowej!
Widome dowody spełnienia szlachetnego obowiązku

ŁÓDŹ, 18, 12. W dniu 19 grudnia Komitet Pomocy Zimowej organizuje w całej Polsce powszechną zbiórkę pieniężną pod hasłem:„ Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych".

Niechże w naszym społeczeństwie nie znajdzie się żaden Scrooge, który zapyta: „Czyż nie ma więzień?"

Niech ich natchnie jakiś dobry duch, ukaże im niedolę tych setek tysięcy dzieci, które w tak uroczystym dniu nie powinny czuć się nieszczęśliwe.

Hojny datek złożony ręką tych co korzystają z dóbr ziemskich dopomoże do urządzenia tym dzieciom gwiazdki i obdzielenia ich darami.

Żetonik Pomocy Zimowej przypięty na piersiach będzie widomym dowodem spełnienia tego szlachetnego obowiązku.

* * *

Naczelny Wydział Wykonawczy O. O. K. Z. P. B. komunikuje, że wobec zastosowania w roku bież. pełnej decentralizacji akcji zbiórkowej, świadczenia od dochodu niefundowanego (świat pracy) należy wpłacać na konto tego Komitetu Wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się dany zakład pracy. Dotyczy to zarówno urzędów państwowych, publicznych i prywatnych zakładów pracy.

Świadczenia od obrotu firm, posiadających zarządy główne i oddziały filialne, należy wpłacać na konto Komitetu Wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się zarząd główny.

Repartycja tych wpływów między poszczególne zainteresowane województwa zostanie dokonana co miesiąc przez Biuro Akcji Pomocy Zimowej.

Niemcy, Austriacy, Szwajcarzy i Węgrzy
na mistrzostwach Zakopanego.

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami o mistrzostwo Zakopanego, które się odbędą w dniach 31 grudnia do 2 stycznia zapowiadają się bardzo ciekawie.

Na zawody zgłosili swój udział Niemcy w liczbie 8 zawodników, Austria przysyła 7 zawodników a Szwajcaria dwóch.

Spodziewany jest poza tym przyjazd Węgrów. W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy polscy. Licznie zwłaszcza obeśle zawody Śląsk.

Początek mistrzostw siatkówki
Imprezy sportowe w Łodzi.

Na czoło zawodów sportowych najbliższej niedzieli wybija się początek mistrzostw okręgu łódzkiego w siatkówce kl. A pań i panów. Organizatorzy zapowiedzieli uroczyste otwarcie tej imprezy, w którym wezmą udział prawie wszystkie czołowe zespoły żeńskie i męskie.

Poza tym ciekawe są eliminacje przed ustaleniem reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w tenisie stołowym (Londyn).

SOBOTA.

Szermierka. W lokalu KS Tramwajarzy (Piotrkowska 211) o godz. 17-ej mecze szermiercze o mistrzostwo drużynowe okręgu: ŁKS — Pocztowe PW i KS Tramwajarze — Elektrownia.

Tenis stołowy. W lokalu Makabi (Al. Kościuszki 21) ogólnopolskie zawody eliminacyjne przed wyjazdem do Londynu.

NIEDZIELA:

Gry sportowe. W sali YMCA o godz. 15-ej inauguracja mistrzostw siatkówki pań i panów kl. A.

Boks. W hali sportowej Wimy (Rokicińska 81) o godz. 19.30 towarzyski mecz drużynowy Wima — Bar Kochba.

Tenis stołowy. W lokalu Makabi (Al. Kościuszki 21) dokończenie sobotnich zawodów eliminacyjnych.

WARSZAWA — REPREZENTACJA IRLANDII.
Wynik wczorajszego meczu.

W piątek wieczorem rozegrany został w Warszawie w gmachu cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drugą reprezentacją Warszawy, a reprezentacją Irlandii. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8

W wadze muszej —Conolly zremisował z Rundsteinem, w koguciej— Doyle zwycięża wysoko na punkty Lipińskiego, w piórkowej — Saunders remisuje z Małeckim., w lekkiej — Smith pokonał na punkty Rozenbluma, w półśredniej — Clancy odniósł zwycięstwo nad Janczakiem, w średniej Coffey niespodziewanie przegrał z Całką, w półciężkiej Hearns został pokonany przez Neudinga, w ciężkiej Mullan uległ Dorobie I.

W niedzielę odbędzie się mecz rewanżowy, przy czym Warszawa w wadze średniej wzmocniona będzie Pisarskim.

Sport w kilku słowach.

— W związku z eliminacyjnymi zawodami ogólnopolskimi w tenisie stołowym, które odbędą się w Łodzi w ciągu soboty i niedzieli, dowiadujemy się, że bezpośrednio po zawodach zostanie ustalony skład reprezentacji Polski na wyjazd do Londynu na mistrzostwa pingpongowe świata. Polski Związek Tenisa Stołowego zamierza wysłać do Londynu drużynę złożoną z pięciu zawodników.

— Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej czyni prace przygotowawcze do rocznego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej w dniu 16 stycznia. Poszczególne referaty opracowują materiał sprawozdawczy, a zarząd przygotowuje szereg ciekawych wniosków. Obecne zebranie ŁOZPN-u, jeśli chodzi o wybór członków zarządu, będzie miało zadanie znacznie ułatwione. Dotychczas bowiem, jak wiadomo, wybierany był cały zarząd, podczas gdy na najbliższym walnym zebraniu obowiązywać już będą nowe przepisy, według których zebranie wybiera tylko jedna trzecia część członków zarządu, na miejsce jednej trzeciej części członków, którzy zostali wyeliminowani przez losowanie. Losowanie to już się odbyło i z zarządu zostali wyeliminowani pp.: wicepr. Kalleńbach skarbnik p. Wasiak oraz p. Cygler. Poza tym z Wydziału Gier i Dyscypliny pp.: Hoppe, Jenschke, ogn. Strom i Blumstein.

— Jak donosi prasa niemiecka, Schmelling za swą walkę z Thomasem otrzymał netto 30 tysięcy dolarów., podczas gdy Thomas zainkasował tylko 6500 dolarów. Skarb amerykański wykorzystał ten moment do wyegzekwowania od Schmellinga kwoty 23.711 dolarów, które Schmelling był dłużny z tytułu podatków od dochodów ze swych walk w Ameryce w latach 1932 — 33.

Menager Joe Louisa zakomunikował Schmellingowi, że zgadza się na walkę swego pupila ze Schmellingiem w Europie, ale tylko za złożeniem gwarancji bankowej w kwocie 75.000 dolarów. Skromne żądanie!

RODZEŃSTWO KALUSOWIE
popisują się wobec regenta Węgier.

Staraniem węgierskiego związku łyżwiarskiego odbyły się w piątek wieczorem w Budapeszcie międzynarodowe pokazy jazdy figurowej. W jeździe solowej wystąpili najlepsi zawodnicy węgierscy z Tertakiem i Pataky na czele. W jeździe parami popisywała się mistrzowska para świata Herber Baier (Niemcy), rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry) oraz mistrzowska para Polski rodzeństwo Stefan i Erwina Kalusowie. Przy tak silnej konkurencji para polska oczywiście nie mogła się specjalnie wyróżnić, mimo, że jej produkcje nagradzane były burzliwymi oklaskami.

Na pokazie, który zgromadził przeszło 2 tys. widzów, obecny był regent Horthy z małżonką.

SONIA HENIE WYNAJĘŁA
Madison Square Garden.

Z Nowego Jorku donoszą, że Sonia Henie wynajęła w Madison Square Garden na cały styczeń. Sonia Henie organizuje w Madison Square Garden wielką rewię na lodzie z jej udziałem i w jej reżyserii. Ogółem do tej rewii Sonie Henie zaangażowała 60 wybitnych łyżwiarek i łyżwiarzy, oraz artystów filmowych. Cała rewia ma być sfilmowana przez jedną z wielkich wytwórni Hollywood.

ZAKAZ STARTU CARNERY ZAGRANICĄ.

Włoski Związek Bokserski wydał zakaz startu Carnery zagranicą. Zakaz ten spowodowany został ostatnimi kompromitującymi wynikami włoskiego olbrzyma w Paryżu i Budapeszcie.

Rewelacja w Loterii.
Będą „piątki".

Od Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Nawiązując do wyjaśnienia udzielonego prasie przed kilku dniami doszedłem do przekonania, że do pewnego stopnia można pogodzić dążenia graczy obu rodzajów, mianowicie powiększając ilość wygranych kosztem ich wysokości, zachować jednak możliwość wygrania na jeden los większej kwoty. Polega to na tym, że zachowując wysokość dotychczasowych wygranych, a nawet po części je podwyższając, dzieli się los na większą ilość części z tym jednak, że cena części losu nie będzie zmieniona. W 41 więc loterii los podzielony będzie na 5 części. Każda część kosztować będzie 10 zł. Ogólna ilość losów zmniejszona będzie ze 195.000 do 160.000. Wygrana milion złotych jest zachowana. Główna wygrana I-ej klasy wynosić będzie 100.000 zł., II — 125.000, w III — 150.000. W ten sposób na jedną część losu przypadnie wygrana mniejsza w IV kl. zamiast 250.000 200.000 zł., w I-ej klasie zamiast 25.000 zł. 20.000, w II klasie 25.000 zł. bez zmiany, w III klasie zamiast 25.000 — 30,000 zł., ale z drugiej strony zamiast jak dotychczas czterech wygrywających, będzie ich pięciu. Szanse wygrania zatem dla wszystkich graczy wydatnie wzrosły.

Oczywiście najniższa wygrana powiększona jest do 62.50 zł., tak aby po potrąceniu 20 proc. odpowiadała ona cenie losu do klasy następnej. W ten sposób więc powiększona zostaje ilość wygranych, a z nią i szanse wygrania, a jednocześnie pozostawia się możliwość wygrania całego miliona — 100.000, a nawet 125.000 i 150.000 zł. Jeżeli więc ktoś chce wygrać większą sumę może wziąć wszystkie 5 części losu.

Nie dałoby się tego drugiego osiągnąć prostym rozbiciem wygranych na mniejsze kwoty. Mam wrażenie, że tym nowym sposobem zadowolni się jeżeli nie wszystkich graczy, to w każdym razie znaczną ich część. Z tą myślą wprowadza się na próbę ten nowy system oparty na zasadzie, iż zwiększa się ilość mniejszych wygranych, zachowuje się jednocześnie możliwość wygrania większych sum.

3,000. 32 gr NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

W miesiącu grudniu r.b. na akcję Komitetu Pomocy Zimowej dla Najbiedniejszych wpłynęła od pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi suma zł 3.000.32.

ODCZYT U PODOFICERÓW REZERWY.

W dniu 18 grudnia 1937 roku (sobota) o godz. 18.30 w świetlicy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi przy ulicy Kpt. pil. Żwirki nr 8 zostanie wygłoszona druga część odczytu p. majora Hoszarda p.t. „Poruszenie terytorialne Niemiec, w świetle historii w stosunku do Polski", a mianowicie „Sprawy Śląska".

WINSZUJEMY

Jutro. Nemezjuszowi.
Wschód słońca 7.43.
Zachód słońca 15.39.
Długość dnia 7.56.
Ubyło dnia 7.55.
Tydzień 51.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 17 grudnia.

Nowy Jork: loco 8.31, styczeń 8.13, luty 8.17, marzec 8.21

Liverpool: loco 4.81, grudzień 4.66, styczeń 4.68, luty 4.69

Brema: loco 10.12, styczeń 8.84, marzec 9.55, maj 9.76

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było w dalszym ciągu ożywione, kursy nadal kształtowały się mocniej.

W porównaniu do ostatnich notowań giełdowych Dolarówka podniosła się o 25 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji — o 75 groszy, a 2 emisji — o 50 groszy; serie 1 emisji zwyżkowały o zł 1.75, a 2 emisji — o 1 zł.

LISTY ZASTAWNE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Dział papierów prywatnych cechował nastrój mocniejszy przy średnich rozmiarach obrotów.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie utrzymały się na poziomie niezmienionym, 8-proc. Ziemskie w Warszawie gwarantowane zyskały 2 proc., 5-proc. dawne m. Warszawy — 0.75 proc., natomiast 5-proc. m. Warszawy 1933 r. obniżyły się o 0.12 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 77.00, 1 em. serie 87.75, 2 emisji 76.00, 2 em. serie 86.00, Dolarowa 3 serii 41.75, Konsolidacyjna 1936 r. 62.50, Konwersyjna 1924 r. 65.00, Wewn. Poż. Państw. 1937 r. 61.38 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 94.00, 83.25, 81.00, Budowl. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 109.01, Ziemskie w Warszawie 5 serii 59.50, m. Warszawy 70.50, m. Warszawy 1933 r. 69.00, Pozn. Ziemstwa Kred. konwert. 50.00, m. Łodzi 1933 r. 61.50, m. Siedlec 1933 r. 39.00

ŻYWE OBROTY AKCJAMI.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardziej ożywiony, ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano 10 gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 110.75, Spiess 34.25, Cukier 33.50, Węgiel 26.75, Lilpop 60.50, Modrzejów 10.00, Norblin 68.50, Ostrowiec s. B 50.50, Starachowice 32.75, Haberbusch 45.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 18.12. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 29.50 — 30.00, jednolita 29.00 — 29.50, zbierana 28.50 — 29.00, żyto I stand. 23.50 — 24.25, mąka pszenna gat. I 30-proc. 45.00 — 48.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.25 — 34.25, razowa 95-proc. 25.75 — 26.75

POZNAŃ, 18. 12. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 21.00

Ceny orientacyjne: żyto 21.25 — 21.50, pszenica 26.25 — 26.75, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 30.25 — 31.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 46.00 — 46.50

NALEPKA WIDOMYM ZNAKIEM OFIARNOŚCI.

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w celu upowszechnienia kontroli wpłat świadczeń na pomoc zimową wprowadził specjalne znaczki - nalepki, które będą wydawane każdemu świadczącemu na pomoc zimową z chwilą, gdy wpłaci przypadającą na niego w danym miesiącu składkę. Nalepki te wydawane będą co miesiąc z ważnością do 15-go następnego miesiąca. Nalepki poszczególnych miesięcy odróżniać się będą kolorami.

Zaznaczyć należy, iż na nalepkach znajdować się będzie numer odpowiadający numerowi danego płatnika w rejestrze.

Nalepki te winny być umieszczane przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, posiadających lokale sklepowe na szybie wystawowej, przez wszystkich innych natomiast płatników na drzwiach ich lokali biurowych lub mieszkalnych. Nalepki będą dostarczane bezpośrednio przedsiębiorstwom. Osoby pozostające w stosunku najmu pracy otrzymają znaczki za pośrednictwem zakładu pracy dokonywującego wymiaru i poboru świadczeń.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino: — Kiedy jesteś zakochana.
Corso: — I. Wódz czerwonoskórych; II. Pan z milionami.
EUROPA: Więzy miłości.
Grand-Kino: Skłamałam....
Jar: — Na scenie „Kobieta, wino, śpiew"; na ekranie: „Jestem niewinny".
Metro: Dzieci ulicy.
Palace: — Prater.
Przedwiośnie: — Książątko.
Rialto: — Trójka hultajska
Rakieta Port Artura.
Zachęta: — **I.** Amerykańskie awantury **II.** Papa się żeni.
Stylowy: Łódź śmierci.
Ton: — Stradivari.
Ikar: — I. Panowie z towarzystwa; II. Srebrna torpeda.

Menażeria Cyrku Staniewskich w parku helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

TEATR POLSKI Śródmiejska 15.

Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Noc Listopadowa" w abonamencie szkolnym.

Mimo olbrzymiego sukcesu, jaki odniósł Aleksander Węgierko na scenach Łódzkich Teatrów Miejskich, znakomity aktor ten — związany z repertuarem scen stołecznych opuszcza już wkrótce nasze miasto.

Aleksander Węgierko wystąpi dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. oraz w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4 po poł. i 8,30 wiecz. w kapitalnej „Tessie".

TEATR KAMERALNY Cegielniana 27.

P[illegible] jak przed rokiem „Moralność pani Dulskiej" tak i wystawiona obecnie w Teatrze Kameralnym „Kobieta bez skazy" Gabrieli Zapolskiej z miejsca zdobyła sobie publiczność. „Kobieta bez skazy" w wybornym wykonaniu Skrzydłowskiej, Życzkowskiej, Brochwicza, Hańczy, Łuczaka i innych dana będzie dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. w niedzielę o godz. 4 ppoł. (po cenach zniżonych) i o godz. 8,30 wieczorem.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z chrzanem. Schab z kapustą. Kompot.

KRÓLEWSKIE ZALOTY.

Czy piękne siostry

staną jednocześnie na ślubnym kobiercu?

Belgowie i Anglicy mają obecnie łamigłówkę do rozwiązania: kto się żeni z wnuczką księcia Portland? Król Leopold czy brat jego Karol, hrabia Flandrii? A może obie miss angielskie staną na ślubnym kobiercu? Anna i Małgorzata — siostry i latorośle jednej z najarystokratyczniejszych rodzin angielskich?

Do Leopolda belgijskiego cały świat odnosi się z wyraźną sympatią i współczuciem. Nie tylko dlatego, że jest on synem bohaterskiego króla Belgów, Alberta, który umiał w czasie wojny światowej zjednać swą patriotyczną i rycerską postawą podziw i uwielbienie swych poddanych. I nie tylko dlatego, że Albert zginął tragicznie wskutek upadku ze skały. Przedewszystkim dlatego, że świeża jest jeszcze pamięć katastrofy w Szwajcarii i tragicznej śmierci młodej królowej Astrid. Powszechnie żałowano króla, którego spotkały dwa nieszczęścia w tak krótkim czasie, jakby nad belgijskim domem panującym zawisło jakieś ponure prawo serii. Żałowano też osieroconych dzieci z małym następcą tronu, Baudouin'em, na czele. Ubolewano z powodu depresji psychicznej młodego króla, który w pewnej mierze mógł sobie czynić wyrzuty.

Być może, iż matrymonialne alarmy prasy zachodnio - europejskiej, co do króla Leopolda, są przedwczesne. Może istotnie chodzi tu tylko o królewskie swaty na rzecz brata. Gdyby jednak było inaczej i młody wdowiec zamierzał ponownie wstąpić w związki małżeńskie, nie byłoby w tym nic dziwnego. Czas mógł zrobić w tym wypadku swoje. Ból się mógł zabliźnić o tyle, że myśl o nowym małżeństwie mogła nie wydać się królowi wstrętna, zwłaszcza, że poza nastrojami osobistymi mogły tu grać rolę inne względy.

Obie młode Angielki: Anna i Małgorzata, o których przed tym, poza Anglią, mało kto słyszał, stały się nagle głośne, zaś ich podobizny przyozdobiły łamy gazet! Obie wyglądają uroczo. Zresztą obie przekroczyły zaledwie dwudziesty rok życia. Angielskie kobiety zaś, zwłaszcza ze sfer wyższych, umieją zachować dziewczęcą nieledwie urodę nawet wtedy, gdy młodość dawno już minie. Tu zaś mamy młodość najautentyczniejszą, pierwszą, wiośnianą. Szczególnie Małgorzata. Przypomina twarze dziewic z płócien Burne - Jonesa: twarze niepokalane, o fiołkowych oczach, złocistych włosach i niezrównanej karnacji, jakby z kości słoniowej i płatków róży.

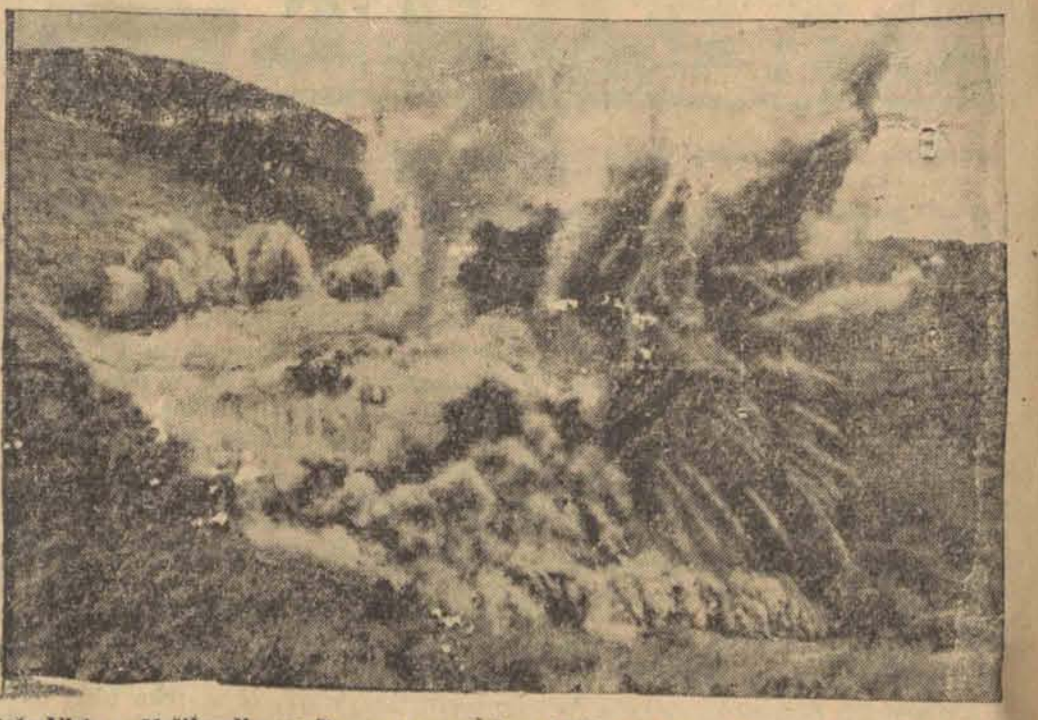
Jeżeli chodzi o stanowisko obu arystokratycznych sióstr w całej tej historii, nie zostało ono, a zapewne i nie zostanie przez nie zdefiniowane. Zapewne wypowiadanie się w tak dyskretnych sprawach młodym pannom nie przystoi. Głos zabrała podobno matka, dostojna lady, markiza Titchfield. Zdementowała ona pogłoski. Zdarza się jednak, że właśnie dementi potwierdza pogłoski.

Snuć można tylko supozycje, co też znająca doskonale gust swych czytelników niektóre pisma zachodnio - europejskie czynią. Oczywiście wejście do rodziny panującej jest dla najbardziej nawet artystokratycznego i ekskluzywnego rodu pod każdą szerokością i długością geograficzną na kuli ziemskiej zaszczytem nielada. Zarówno więc książę Portland, jak i markiza Titchfield, jak wreszcie obie miss mogliby jedynie cieszyć się z królewskich swatów.

Uczuciowo także nie mogłyby chyba siostry nic mieć przeciwko kandydatom belgijskim. Zarówno król Leopold jak brat jego Karol, są przystojnymi, młodymi mężczyznami. Romantyzmu dodaje im okoliczność, że pochodzą z nad Skaldy, a przecież na tej właśnie rzece srebrnopióry łabędź przyholował Lohengrina do stóp stęsknionej oblubienicy. W każdym razie, gdyby pogłoski o królewskich podwójnych swatach miały przyoblec kształt realny, pary byłyby dobrane. Przynajmniej pod względem zewnętrznym, estetycznym.

Nie jest wykluczone, że na ślubnym kobiercu stanie tylko hrabia Flandrii, brat królewski. Młoda małżonka przeniesie się wtedy w nieprześniony sen średniowiecza, do cudownego Bruges, miasta kościołów, mostów, koronek i sarkofagów.

Wybuch 2000 kg. dynamitu.



Koło Vista w Kalifornii wysadzono w powietrze kilkumorgowy obszar aby odkryć pokłady berylu, rzadkiego i bardzo lekkiego metalu, używanego w lotnictwie. Zdjęcia dokonano z samolotu.

Poszanowanie związków małżeńskich we Francji

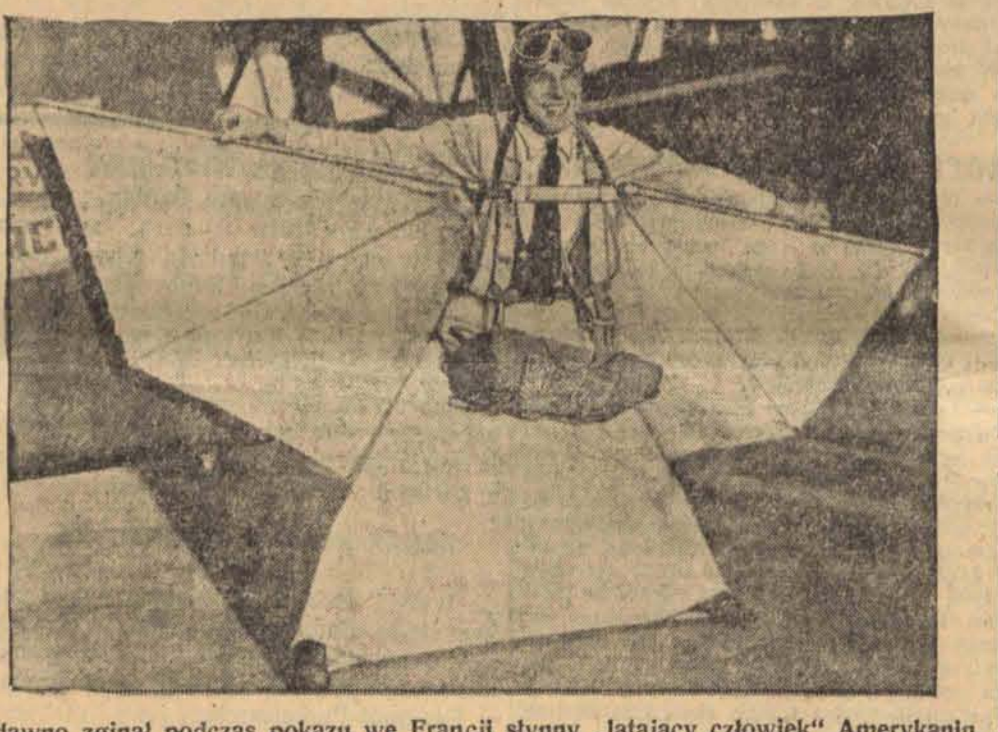
coraz bardziej zanika.

Problem małżeństwa w oświetleniu danych statystycznych przedstawia się obecnie we Francji wręcz tragicznie. W roku 1930 zawarto we Francji 169.000 związków małżeńskich. Rozwodów w tym samym czasie udzielono 9.700. W roku 1937 liczba zawartych małżeństw spada do — 132.000, natomiast liczba rozwodów zwiększyła się do 11.600. Wynika z tego, że w r. 1930 jeden rozwód przypadał na 18 ślubów, a w r. 1937 jeden rozwód przypada na 12 małżeństw.

Prócz Francji jedynie w Sowietach i w Stanach Zjednoczonych małżeństwo jest traktowane równie lekko.

W związku z tym pisze „La Vie Catholique": „Smutnemu temu zjawisku chcą zaradzić wysuwając w ochronie rodziny postulaty takie, jak zwiększenie premij, specjalnych dodatków pieniężnych dla dużych rodzin itp. Wszystkie tego rodzaju ulepszenia są oczywiście bardzo pożądane i konieczne, ale mimowoli nasuwa się pytanie: jakie środki natury finansowej zdołają uratować rodzinę francuską jeśli poszanowanie związków małżeńskich coraz bardziej zanika. Spójrzmy prawdzie w oczy: ze wszystkich bied, jakie zagrażają rodzinie, najniebezpieczniejszą i najpoważniejszą jest nędza moralna, uosobiona w rozwodach.

NOWY „LATAJĄCY CZŁOWIEK".



Niedawno zginął podczas pokazu we Francji słynny „latający człowiek" Amerykanin Clem Son. Obecnie jego miejsce zajął jego rodak Mands Morgan, który wyskakuje z samolotu dużej wysokości, szybuje w specjalnym stroju przez kilka minut, po czym na spadochronie opuszcza się na ziemię.

Największą rolę w leczeniu chorób

odgrywa dieta.

Już od bardzo dawna dieta odgrywała i dziś jeszcze odgrywa wielką rolę w leczeniu chorób. Dawniej jednak przy stosowaniu diety bawiono się raczej w „zgadywanego", to znaczy trzymano się jedzenia, które wydawało się najlepsze co do którego jednak nie miano pewności, czy rzeczywiście pacjentowi pomaga. — Dzisiaj medycyna postąpiła o tyle naprzód, że może od razu z chwilą dokonania diagnozy choroby przepisać najlepszą dietę.

Co się tyczy diety zdrowego człowieka dorosłego, to jak wiadomo składa się ona z mieszaniny różnych artykułów, lecz dla dziecka potrzebna jest specjalna dieta, ażeby zawierała o ile możności wszystkie składniki konieczne przy rozwoju młodego organizmu. — Mleko jest najważniejszą częścią diety dziecka, bo zawiera wiele pierwiastków, budujących ciało, jak np. wapień (calcium) stanowiący główny składnik kości i zapobiegający chorobie angielskiej. Woda także, choć nie jest pożywieniem, jest bardzo ważną częścią diety, gdyż wydzielana przez skórę, kiszki i nerki pomaga usuwać z ciała wiele trucizn.

To, co się zjada, musi być odpowiednio równoważone przez wydawanie z ciała energii, gdyż inaczej przechodzi w tłuszcz.

Większość otyłych ludzi ma dlatego na sobie dużo tłuszczu, gdyż lubi za wiele jeść, tacy powinni nieco ograniczyć swoją dietę, lecz ograniczyć rozsądnie, ażeby ciało nie poniosło szkody przez niedostarczenie mu pewnych koniecznych składników.

Pod wieloma względami ciało można porównać z automobilem, lecz jest tu jedna wielka różnica. Regulowania ciała pochodzą z wnętrza i jeśli się mu dostarcza złych artykułów spożywczych struktura jego może ulec zniszczeniu.

Dieta jest bardzo ważną częścią programu zdrowia i szczególnie wybitną rolę odgrywa w chorobie. O tym każdy przeciętny człowiek powinien wiedzieć.

Pszczoła nie jest uczciwą pracownicą.

WYPRAWY WOJENNE NA PODBÓJ ULI.

Pewien bartnik zauważył, że pewnego dnia w jednym z jego uli ilość miodu wzrosła w sposób niezwykły. Zaczął tedy obserwować zachowanie się mieszkanek tego ula i stwierdził, że wykonywują one całe wyprawy wojenne, zmierzające do podboju innych uli, których miód sobie następnie przywłaszczają. Takie wypadki, jak właśnie opisany, nie są podobno zbyt rzadkie, lecz zachodzą niejednokrotnie, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni, gdy na polach niewiele mogą pszczoły znaleźć nektaru. Okazuje się więc, że pszczoła nie może uchodzić za wzór uczciwej pracownicy, która wszystko swej własnej pracy zawdzięcza, lecz, że w rodzie pszczół, podobnie jak i u ludzi obok uczciwych chleborobów znajdują się również i rabusie.

PODSŁUCHANE

NA WIZYCIE.

— Ja śpiewam tylko dla mojej własnej przyjemności! — mówi panna Krysia.

— W zupełności pani wierzę — odpowiada pan Zygmunt, będący na wizycie.

PRZYJACIÓŁKA.

— Mój mąż nazywa mnie Afrodytą. Czy to nie jest pięknie powiedziane?

— Widocznie jest przekonany, że w tobie jest coś starożytnego.

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.

— Ja wiem o tym. Janice i pani Hobart chodziły razem do szkoły. Janice była druhną na jej ślubie.

— Phi! Ani to ważne, ani ciekawe — odparła Flora, podczas gdy Oliwia z trudem powstrzymała uśmiech.

Pan Hobart zastanawiał się, czy wspomnieć o swoim przyjacielu Howardzie, ale bał się, że siłą rzeczy rozmowa przeszłaby na Widenera, co by nie było przyjemne dla gości.

Janice przełamała lody wcale się tego nie domyślając.

— Czy pan miał wiadomość od pana Howarda?

— O, tak. Pracuje w moim biurze w Filadelfii. Ja pracowałem przed laty u jego ojca po ukończeniu kolegium. Dzięki niemu wyszedłem na bogatego człowieka. Jerrold jest dzielny chłopak.

Wieczorem Janice powiedziała do Enid:

— Hobart prawdopodobnie nie potrzebuje pomocy pana Howarda, lecz chciał mu po prostu dopomóc.

— Dzięki Bogu. Pewnie nie długo Jerry dostanie posadę kapitana na innym jachcie. Mam nadzieję, ciociu.

W tym czasie do magazynu mód „Joie" w Nowym Jorku zgłosił się jakiś pan z zapytaniem o Enid, gdyż informowano go, że panna Enid Lannington pracuje tutaj.

— Wyjechała do Palm Beach, do naszej filii — usłyszał odpowiedź.

W pół godziny potem ów pan zamawiał miejsce w samolocie pasażerskim.

Zjawił się w Palm Beach w dwa dni później i natychmiast pośpieszył do filii „Joie".

— Panna Enid Lannington już u nas nie pracuje — objaśniła kasjerka. Oliwia, usłyszawszy tę rozmowę, wyszła ze swego gabinetu.

— Czy wyjechała do Nowego Jorku? — pytał dalej nieznajomy.

— Nie — wtrąciła Oliwia. — Jest jeszcze tutaj. Dam panu adres.

Enid ubrana w starą plażową piżamę, suszyła włosy na podwórku za domem. Janice z głową w papilotach sprzątała w mieszkaniu.

Tak je zastał gość.

— Czy jest panna Enid Lannington?

— Owszem, jest, ale... — Janice zawahała się. — Suszy włosy — dodała śmiejąc się. — Czy co ważnego?

— Podług mnie — tak. Czy mogę zaczekać póki nie będzie gotowa? Niech jej pani powie, żeby się nie śpieszyła. Ja tu sobie usiądę na ganku i zaczekam. Proszę, mój bilet.

W. G. Thompson
Thompson & Walker, doradcy prawni
St. Paul, Minn.

Janice bacznie na niego spojrzała.

— Proszę pana, ja jestem poniekąd opiekunką panny Lannington i uważam, że powinnam wiedzieć, dlaczego pan — prawnik — odbył taką podróż, żeby się z nią zobaczyć.

— Pani się nią opiekuje? A ja przypuszczałem, że ona miała tylko jedną krewną.

Janice wyjaśniła swoje stanowisko.

— Miło mi to słyszeć — rzekł Thompson. — Teraz panna Lannington będzie potrzebowała przyjacielskiej opieki i kontroli bardziej niż kiedykolwiek. Odziedziczyła majątek po ś.p. pani Colander-Leland, siostrze swego dziadka.

XXVI.

— Czy pan jest pewny, że to o nią chodzi? Ani ja nigdy nie słyszałam, żeby Enid miała cioteczną babkę, ani ona. Nie chciałabym, żeby mała ucieszyła się po to, żeby doznać zawodu, bo może chodzi o jakąś inną pannę Lannington — mówiła z niepokojem Janice.

— Enid Lannington, urodzona w Collander, nazwisko panieńskie matki Enid Collander. Zmarły dziadek Gregory Collander, drugi dziadek Martin Lannington — wyrecytował prawnik.

Janice odetchnęła z ulgą.

— To ona. Pójdę po nią. Niech pan siada.

Thompson zobaczył Enid z okna bawialki na pół leżącą na ławce w słońcu. Wspaniałe włosy kryły część twarzy, ciemne okulary, chroniące od słońca, nie pozwalały ocenić, jak dalece była ładna.

Janice wyszła na podwórko:

— Enid, wejdź tylnymi drzwiami i upnij włosy. Jest interesant do ciebie z nadzwyczajnie dobrą nowiną.

— Ach, ciociu, kto by się do mnie mógł zgłosić z dobrą nowiną? Jeżeli to Larry Fairfield ze skruszonym sercem, niech go ciocia odprawi. Nie zależy mi...

— Nie Larry, adwokat. Lepiej od razu ci powiem w czym rzecz. Przyjechał z St. Paul. Mówi, że odziedziczyłaś jakiś spadek.

— Ja spadek? Niemożliwe, ciociu. Przecież nie miałam żadnej rodziny.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.
Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 6047
75 tys. zł. — 38047 i 63252
30 tys. zł. — 144135
10 tys. zł. — 28032 60503 69381 90777
5 tys. zł — 49457 118074 189572
2 tys. zł — 71480 32335 183981
1 tys. zł — 34807 112849 153285 156104 170459
500 zł. — 4439 43512 50445 58132 103854 113332 178700 188429 194133
400 zł. — 16252 27747 69654 70165 109303 174324 118660 138533 141994 143075
300 zł. — 6865 19104 28237 34530 35296 66261 74324 98929 104205 106905 122738 136730 150167 160503 162198 162391 170531 183075 185166 188771
250 zł. — 4253 8745 12451 24102 25589 35285 46599 51011 56606 57735 65859 812888 90709 94025 98416 104239 105062 105891 107875 109385 110206 111810 127525 129152 132939 135374 144045 157358 163025 172932 173714 180807 185791 192678

STAWKI.

183 496 650 726 1297 313 458 617 21 2088 887 979 3078 80 169 709 843 6 999 4061 317 470 526 790 5202 47 413 515 605 727 53 886 6016 32 93 7019 221 366 518 49 678 717 8209 637 82 9040 3 312 588 650 89 801 12 931

10513 613 720 11411 741 859 907 12224 470 13428 671 813 946 14273 627 99 803 66 15024 147 590 684 16033 109 85 391 450 539 980 18346 441 968 19056 62 91 418 615 35

20445 556 609 21505 700 946 22891 902 23365 592 639 903 24621 812 49 913 25009 58 581 26659 939 27085 121 509 47 889 28031 594 701 29078 86 402 664 85

30081 2 488 534 622 68 31024 51 109 468 739 32413 14 87 641 66 757 33129 446 990 34205 334 409 35199 352 409 552 662 72 36502 58 949 37096 153 592 680 758 38160 96 478 669 39702 1370 805 902

40013 252 473 701 41187 202 357 78 484 963 42454 626 711 931 43182 511 676 937 44153 324 833 905 45472 98 554 855 95 966 76 46025 182 837 92 47211 48 516 77 821 48231 54 780 49056 96 98 206 373 566 642 769 863 963

50125 307 851 51260 819 966 52123 315 30 542 915 91 53062 235 418 877 54390 405 657 810 44 35627 60 173 484 589 96 651 56019 512 764 848 65 84 57482 530 79 794 58083 166 315 409 588 611 51 737 848 59435 57

600037 73 86 333 587 681 823 932 61145 333 583 710 62002 15 244 412 720 842 64 63021 126 265 388 468 676 737 921 64059 312 65326 66073 126 527 710 67146 70 310 407 516 68043 125 986 69154 83 512 75 601 73 925

70042 262 84 448 74 71106 439 538 839 72234 832 80 978 73160 82 209 418 680 74631 704 823 51 75124 702 959 76034 877 932 77322 78057 101 568 791 936 79045 454 627 833 952 73

80409 638 864 81003 40 126 457 548 86 700 813 82006 103 236 490 545 773 802 975 87 83044 47 170 585 680 84050 1 593 792 880 956 85095 198 231 49 49 362 460 77 599 860 933 86259 397 405 22 828 87111 906 88517 31 72 74 650 89433 636

90037 61 448 504 674 78 778 885 91042 45 97 258 79 336 92 408 546 791 92479 555 762 820 907 93212 331 797 94120 519 87 880 936 95073 151 361 99 577 695 96068 229 801 70 97184 287 354 6 563 737 83 965 98061 633 854 912 57 99209 526

100211 327 46 414 547 757 813 101270 102075 162 92 365 542 790 103153 203 70 316 676 897 104098 231 95 330 577 734 948 105115 96 288 877 106264 385 107250 360 708 108408 616 700 43 109009 106 445 606 892

11020 484 617 111756 967 73 112425 515 44 783 113190 408 59 68 510 93 659 726 936 114009 149 405 99 871 990 115162 383 434 40 742 116429 117002 118 396 575 631 48 839 118488 515 33 601 119177 386 623 784 803

120384 487 121167 291 765 122248 557 606 46 918 123009 54 515 37 759 927 124032 486 797 126181 251 431 621 127563 128002 344 759 907 129031 97 314 420 3 662 740 880

130219 357 430 895 919 46 131065 187 601 775 132223 133096 252 303 468 134289 364 626 832 69 135140 223 774 136502 600 80 137008 423 51 781 138135 270 544 846 80 139238 361 556 644 768 82 873

140087 463 591 752 141030 101 322 878 14210 369 517 859 143404 824 987 144223 859 923 65 145144 296 321 521 648 718 48 9 146390 498 587 617 874 147149 304 622 707 148037 415 52 8 797 809 36 149002 642 738

150406 47 66 693 800 4 945 151124 212 577 774 819 949 152597 153271 497 789 884 154354 477 155004 163 224 815 156109 713 872 157031 408 584 158782 940 159150 265 304 99 6196 867

160128 161022 179 739 162265 463 877 990 — 163058 990 164159 459 826 165358 484 762 954 166187 341 430 768 9 856 167158 300 632 168187 341 430 768 856 167158 300 632 168116 281 37 317 541 730

170079 715 23 171458 670 743 172502 787 173052 67 89 191 174085 417 713 820 1755006 178 544 615 1850 176282 354 815 177457 1573 748 76 885 78583 740 801 179367 404 18 545 80 885.

180101 504 19 57 706 34 900 181373 612 754 182817 61 972 183325 431 598 854 184693 766 1— 85542 695 732 850 186004 345 90 446 60 794 853 187211 464 93 581

190611 993 189211 464 185 392 451 81 4 6091 92545 193147 496 934 194099 168 725

CIĄGNIENIE II-gie

5.000 — 188829
15.000 — 119332 175240
10.000 — 46027 82928 164024
5.000 — 42601
2.000 — 44318 50306 73316 128817
1.000 — 37129 50866 55510 178004 188992 151129
500 — 34814 6614 36757 45632 46394 80498 135940 148195 163796 172993
400 - 16321 25942 30817 31270 47368 57728 106261 127745 153901
300 — 20133 64163 75220 89181 94887 102911 109142 113879 193882
250 — 21946 28091 35764 47879 54841 69299 79988 86706 99055 102151 102452 107288 113725 114453 111089 123685 131621 133248 131621 137779 156627 158014 185790 192002 194572

STAWKI.

338 528 33 621 1227 84 2065 652 815 3721 4126 5034 69 477 551 631 6392 7030 833 8191 803 982.

10044 202 332 590 666 939 99 12763 13440 513 653 14058 501 731 16174 581 736 17333 8281 8006 232 431 19136 57 781 82

20099 170 8813 2495 22023 229 542 848 937 23246 24550 791 25405 639 819 26273 511 939 27117 756 28195 383 29462 72 633

30282 31183 284 483 956 32059 302 538 33250 331 792 34600 79 858 35019 512 3630 664 931 37380 552 8 684 971 38472 811 39131 32 356 455 811 48 89

40227 526 70 947 41241 401 25 42364 433221 84 926 44245 45355 4637 443 512 47172 332 788 854 9559 49094 563 623

50088 565 51492 813 52237 53229 360 422 54230 705 801 55625 56122 235 538 5733 82 618 871 8001 59431 680 905 88

60266 574 61567 872 62284 63134 396 418 666 972 64085 223 640 67156 343 751 68111 75 392 8 69138 798.

70479 71408 72008 382 411 730 993 74160 65 995 73769 77238 909 78646 79547

80155 606 903 81046 160 660 980 82298 83702 84000 85284 86606 892 87326 509 267 713 89366 563 701

90141 597 846 91710 803 91 930255 354 622 94189 670 743 838 955450 832 96830 97066 290 317 911 98276 824 99031 949

101384 925 102692 929 103086 465 104951 — 105153 95 228 106314 107736 70 833 108070 122 263 889 09095 443 798 832

110059 242 751 111423 94 703 17 112233 61 389 113251 38 940 114489 718 84 115021 92 579 6C27 727 116374 95 606 23 834 957 117447 — 118037 475 119809

120198 306 498 121321 454 934 122264 123814 124273 662 125418 677 782 126055 655 838 127070 248 411 128422 504 16 42 733 129169 788

130042 51 850 60 79 131138 132771 33083 624 765 1347151 35062 272 359 430 136169 421 532 674 137146 698 138320 403 791 923 73 139664

140137 266 141072 538 94 7 673 745 142104 143325 667 713 145788 146008 963 147072 760 148466 571 149206 362 538 548 913 25 82

1500091 3 213 321 151472 636 152315 565 78 1783 53314 768 154019 692 880 904 15694 267 42 601 157502 14 677 158101 7 338 59506

160713 161394 163452 636 164160 165196 820 166710 80 167238 320 805 90 168000 353 667 169160 372 573 655

171811 172245 809 173810 174461 527 930 176158 875 178638 840 179376 922

180594 810 181229 635 182300 49 184059 370 185724 186283 625 996 187018 903 188606 189124 84 439

190116 363 981 192615 193238 194390 444 860

TRZECIE CIĄGNIENIE

42 234 721 2182 6944182 402 828 5023 771 908 6383 8450 0944 314 551 54

10352 11414 848 12637 857 13125 789 14341 15007 486 712 811 65 975 16196 353 428 17195 426 18703 69 19595 810

20734 903 22156 343 517 24484 25493 26399 547 60 923 27903 28009 671

30518 75 31569 92 32589 912 33018 392 34037 142 36114 213 37091 536 779 38323 563 662 811 977 39104 864

40403 41514 723 992 96 43002 500 860 947 44022 200 322 519 855 45679 716 992 16260 746 852 47143 48095 295 374 49156 350 431 638

50683 51428 854 52365 470 53411 501 932 715 994 54147 786 931 55065 405 740 57530 925 58052 103 265 59277 676 794 862

60200 457 61511 98 62429 63506 28 64336 562 942 65200 671 833 66086 258 998 67199 971 85 89 68182 288 362 514 27 900 69033 606 71830 84 72034 267 73681 708 877 917 74090 144 609 814 75379 76254 770 71264 670 990 78334 79038 153 762 974

80704 81010 746 82753 83231 84256 85212 42 464 598 920 36321 76 699 909 36 87759 876 88044 330 552 89221 957

90789 91104 92652 876 98384 94229 391 929 95902 96225 7424 800 98242 77 304 44 99094 386

100128 481 634 101469 463 902 102073 482 103009 136 261 104338 105164 836 100249 107372 771 108255 449 63 751 927 62 109016 398 431 643 88 966

110172 251 305 45 951 111236 586 999 112559 689 855 59 113004 101 832 114603 115258 345 447 583 674 116264 486 501 671 17210 325 784 118186 213 335 464 792 876 119165 446 880 977

121149 333 932 122377 455 66 617 124004 329 711 19 66 979 125319 77 79 444 925 29 126439 52 127157 88 91 422 129347 86 595 691

131271 707 132277 133063 952 134565 760 135185 718 36 136022 908 137693 138109 208 139300 427 872

140848 987 141011 102 622 797 143067 436 97 502 144419 948 145399 733 41 146165 538 832 147674 789 148534 149919

150894 151104 211 152585 692 153165 154552 155789 157097 746 158265 841 159074 628 905

160635 778 162347 615 163623 164386 507 681 925 166013 80 287 167062 148276 429 634 168151 649 169797 938 170130 569 629 713 983

171902 172825 41 92 134416 455 918 174018 420 175435 38 683 883 176915 177030 178452 722 179793 853

180528 181499 808 182 698 183018 184038 180 304 6 185109 801 186053 461 754 [illegible] 189291 335 746 913

190696 191766 [illegible] 192442 193078 101 91 304 194097

Imponująca lista wichrzycieli

273 oskarżonych w ciągu 30 dni.

Czy komunizm osłabł w Polsce? Na to pytanie odpowie nam może kalendarzyk najważniejszych spraw przeciw komunistom wraz z ilością oskarżonych w czasie od 15 listopada do 15 grudnia rb.

10. 11. Wołkowysk 11 oskarżonych,
20. 11. Baranowicze 18,
20. 11. Białystok 20,
23, 11. Kielce 32,
25. 11. Warszawa 18,
25. 11. Łomża 9,
26. 11. Krasnystaw 26,
10. 12. Zamość 44,
15. 12. Wilno 7 (Dembiński).

Prócz tego przez cały listopad i część grudnia trwała rozprawa w Lublinie, w której było 40 oskarżonych.

Jeśli dodać do tego drobne sprawy komunistyczne z reszty Polski, uzyskamy w ciągu 30 dni imponującą listę 273 oskarżonych o należenie do komunistycznej partii.

Jasno wynika z tego, że ciągła czujność w sprawach komunistycznych jest konieczna i głęboko uzasadniona.

ŻYCIE KUTNA.

22 GRUDNIA GWIAZDKA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego, które się odbyło pod przewodnictwem p. Marianowskiego, uchwalono, że „Gwiazdka" dla dzieci rodziców bezrobotnych w szkołach powszechnych i przedszkolach odbędzie się w dniu 22 grudnia. Dzieci otrzymają bułki, wędliny i słodycze, rodzice zaś ich chleb, słoninę, węgiel i ziemniaki.

KWESTA ULICZNA.

W dniu 19 grudnia odbędzie się kwesta uliczna pod hasłem: „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych", z której dochód przeznaczono na zakup odzieży dla dzieci. Niechaj nikt nie odmówi pomocy i ofiarą ulży doli najbiedniejszych.

GODNE NAŚLADOWANIA.

P. Aleksander Ernest, właściciel handlu win i wódek przy ul. Kościuszki 4, zadeklarował na fundusz pomocy zimowej 100 złotych.

Obywatelski uczynek kupca zasługuje na pełne uznanie.

TRZY MIESIĄCE ARESZTU ZA KŁUSOWNICTWO.

Sąd Grodzki w Kutnie rozpatrywał sprawę kłusowników: Broda i Kozłowskiego, zamieszkałych we wsi Budy, gm. Łanieta. Swego czasu przychwyceni zostali na jednym z „polowań", przy czym zabrano im fuzję i dwa upolowane zające. W wyniku sprawy obaj oskarżeni zostali skazani na trzy miesiące aresztu.

— Czesław i Władysław Witkowscy zostali przychwyceni na kłusownictwie. Powiatowy klub myśliwski, który przyczynił się do ich ujęcia, przekazał sprawę władzom policyjnym.

POBIŁ ŚWIADKA.

Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę niejakiego Szurka, mieszkańca wsi Dąbrowice, oskarżonego o pobicie świadka Robaczewskiej, która zeznawała na jego niekorzyść. Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy, skazał Szurka na miesiąc bezwzględnego aresztu.

NADMIERNA ILOŚĆ OBWODÓW PSUJE DŹWIĘK ODBIORNIKA.

Wielką niespodziankę przygotowały nam w tym roku największe w Europie laboratoria firmy Telefunken. Oto rozwiązały pomyślnie jeden z najbardziej zawiłych problemów selektywności i jakości dźwięku odbiorników.

Przestarzały system konstrukcji odbiorników, polegający na stosowaniu fantastycznej ilości obwodów strojonych, należy już do przeszłości.

Nowoczesny, dla współczesnego, wybrednego słuchacza przystosowany odbiornik nie może mieć więcej, niż to jest konieczne, obwodów, lecz za to te obwody, które są, muszą być najwyższej sprawności elektrycznej. Tu właśnie w tych wysokowartościowych obwodach strojonych tkwi tajemnica czarownego tonu odbiorników Telefunken.

Zgubiono

w tramwaju w dniu 16.XII między Placem Wolności a Bałuckim Rynkiem kwity podatkowe i kwity komorniane na nazwisko Janiaka i Szczepaniaka, oraz 2 bruliony. Nagrodę otrzymaną w kwocie zł 10 zostawiono u dozorcy za odniesienie, Napiórkowskiego 33.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

George Landsbury u P. Prezydenta Rzeczypospolitej



Moment z audiencji, udzielonej przez Prezydenta R.P. w rezydencji spalskiej bawiącemu w Polsce posłowi do angielskiej Izby Gmin p. George Lansbury.

Wnętrze japońskiego schroniska narciarskiego



O 24 godzin jazdy koleją na północ od Tokio znajduje się słynna miejscowość narciarska Sapporo. Na zdjęciu: Schronisko, które nie różni się wiele od europejskich.

U szczytów sztuki plastycznej.



Oto jedna z najśmielszych figur zespołu baletowego, zaprodukowana ostatnio w Berlinie.

PRZED NOWYM ROKIEM 1938.



Symboliczne hasło zbliżającego się Nowego 1938 roku, rzucone na scenę jednego z teatrów berlińskich.

Irlandia uznaje podbój Abisynii.



Premier Irlandii de Valera (na zdjęciu) zaadresował pismo uwierzytelniające nowego posła irlandzkiego w Rzymie do „króla Włoch i cesarza Etiopii". Jest to równoznaczne z uznaniem włoskiego podboju Abisynii, co postawiło Wielką Brytanię w trudnym położeniu.

Telefon z głośnikiem.



W salach operacyjnych angielskich szpitali zostały zainstalowane telefony z głośnikami, aby operator nie potrzebował dotykać słuchawki telefonicznej. Włączenie i wyłączenie odbywa się zapomocą nacisku na pedał nożny.

„Zima" w Kalifornii



Roześmiane twarze na plaży świadczą o tym, że Kalifornia zna zimę, tylko z opisów

JAPOŃCZYCY W GŁĘBI CHIN.



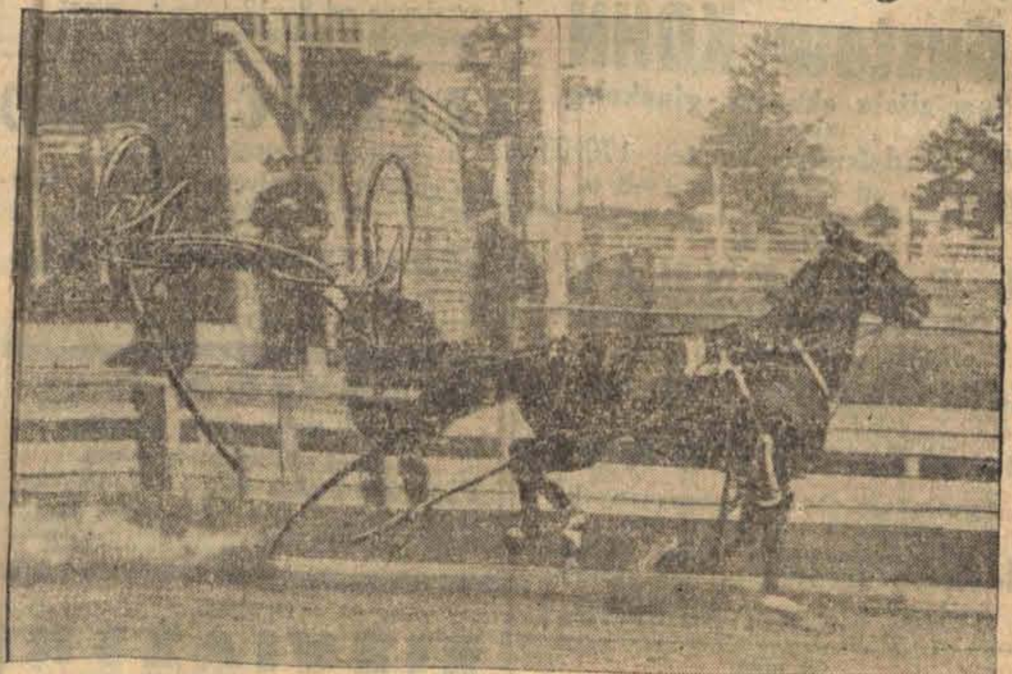
Żołnierze japońscy w chińskiej zagrodzie podczas przerwy w walkach rozmawiają z dziećmi. Japończycy jak wiadomo ubóstwiają dzieci.

Ćwiczenia przeciwgazowe i lotnicze w Budapeszcie



Strażacy gaszą na ulicach Budapesztu płonący szkielet samolotu podczas ćwiczeń przeciwgazowych i lotniczych.

Wyleciał jak z procy...



Podczas treningu kłusaków w Nowym Jorku jeździec wyleciał z siodełka z powodu złamania dyszla.

NASTROJE PRZEDŚWIĄTECZNE.



Olbrzymi „Św. Mikołaj", który ukazał się onegdaj na głowniejszych placach i ulicach Warszawy, wzbudził prawdziwą sensację wśród dziatwy szkolnej, która mu wiernie towarzyszyła